

M O J A •

Zg

ie

rZ

P
R
Z
E
S
T
R
Z
E
Ń



JAK WYKORZYSTAĆ
NADAKTYWNOŚĆ RUCHOWĄ?

ZUZA GIERAS TO WIE.
MIGANIE NA KONCERCIE
VITO BAMBINO
TO DOPIERO POCZĄTEK

KOT DOMOWY
NIEKONIECZNIE
UDOMOWIONY.
WOLNO ŻYJĄCE
MRUCZKI W MIASTACH
SĄ NA WAGĘ ZŁOTA

WÓDZ III RZESZY
BYŁ W ZGIERZU
– HISTORIA PRZEJAZDU
ULICAMI MIASTA
KOLUMNY BEŻOWYCH
MERCEDESÓW

CENTRUM KULTURY
DZIECKA WABI I NĘCI
– CO CIEKAWEGO
W NOWYM SEZONIE?

MIEJSCA PAMIĘCI
I ŚWIĘTA PAŃSTWOWE
NIEKONIECZNIE
MUSZĄ BYĆ SMUTNE

SETKI PAMIĄTKOWYCH
ZDJĘĆ SYMPATYCZNEGO
ZGIERSKIEGO JEZYKA,
KTÓRY WŁAŚNIE
WRÓCIŁ Z WAKACJI

SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Dbajmy o własne bezpieczeństwo	6
Oferta kulturalna CKD dla dużych i małych	6
Powrót do szkoły po bardzo długich wakacjach	7
Limuzyna Mercedes-Benz	8
Blisko siedem dekad w związku małżeńskim	9
Piknik „Łączymy pokolenia”	9
Pomniki i święta niekoniecznie na poważnie i smutno	10
Rowerem po Wyspach Alandzkich.	
Wyprawa Tomasa Brzęczka	11
Nowe przywileje?	12
Kreacja pieniądza	13
Dobra pamięć ludzkiego ciała	14
Kot bezdomny a wolno żyjący – znaj różnice	15
Piłkarska legenda w Mieście Tkaczy	15
Gadanie to jedyne, co potrafię zrobić	16
Półtora czy półtorej roku? Półtora czy półtorej wypłaty?	17
Trwa badanie ankietowe dotyczące komunikacji miejskiej	17
Leczenie lasem	18
Czterodniowy tydzień nauki	18
Ślady żydowskiej społeczności	19
Puszczczyk – nocny władca parków i osiedli	20
Świat należy do młodzieży	21
Strongmani kontra Smoczyka.	
Pokaz siły w parku miejskim	22
Koszykarze wracają na parkiet	22
Podróże Jeża ze Zgierza	23
Sztuka i koncerty na wielkim ekranie	24
Sztuka kocich pazurków	24
A może tak do Wolborza?	25
Leki z pasieki – miód	26
Spotkają się małe teatry z całej Polski	27
Safari, czyli po prostu podróż	28
Życ w cieniu sławy	29
Rodzice czy rodziciele?	30



6



9



11



22



28

Słowo wstępu



Powitaliśmy nowy rok szkolny, a z nowym rokiem zwykle przychodzi coś nowego ☺. My również staramy się wprowadzać coraz to inne propozycje, rozwijać formuły,

współpracować z interesującymi osobowościami. Myślę, że nasi stali czytelnicy doskonale to wiedzą. Najnowszym „nabytkiem” magazynu (mam nadzieję, że zostanie dobrze przyjęty) jest debiutująca w tym numerze kolumną „Inne spojrzenie” Sandra Kruszyńska: blogerka, zgierzanka, miłośniczka USA.

W ostatnim okresie przybyła też dr hab. Joanna Satoła-Staśkowiak, która w interesujący sposób podejmuje tematy dotyczące języka polskiego czy Anna Kopeć-Twardowska – artystka plastyczka z niezwykłą wyobraźnią literacką, która nie tylko pisze specjalnie dla zgierskiego periodyka interesujące felietony z naturą w tle, ale również tworzy do nich oryginalne grafiki. Artystów zresztą jest z nami zresztą więcej – małżeństwo Joanny i Wojtka Oleksiewiczów już od kilku lat dostarcza Państwu zabawnych LimerAsów, a od pewnego czasu BonTonków. Nie sposób wymienić w tym miejscu wszystkich, choć muszę przyznać, że korci mnie, żeby nasi czytelnicy lepiej poznali właśnie wszystkich współpracowników miesięcznika, bo większość z nas nawet nie zdaje sobie sprawy, jak znakomite osobowości w jakis sposób związane ze Zgierzem (choć niekoniecznie mieszkające tu obecnie) zapewniają strony kolejnych wydań. Za miesiąc przypada ósma rocznica opublikowania pierwszego numeru. Kto wie, może to będzie dobry pretekst... Tymczasem, dziękując za wiele słów uznania, które do nas napływają z różnych stron, jak zwykle życzę Państwu miłej lektury. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.

wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: redakcja@starymlynzgierz.pl

Redaktor naczelna: Renata Karolewska

Zespół stałych współpracowników:

Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Maciej Rubacha

Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)

Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc

Druk: SILVERPRINT

Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.

Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Autor zdjęcia
na okładce:
Łukasz Gryzio

W świetle lata, w barwach jesieni, z lotu ptaka 2023

Piękny jest ten Zgierz” – to komentarz mieszkanki, który pojawił się pod zdjęciem zamieszczonym na facebookowej grupie Foto Zgierz. Sprzyjają takim spostrzeżeniom: słoneczna pogoda, nasadzenia przybierające piękne barwy, ale i modernizowana wciąż przestrzeń miejska. Stary Młyn wygląda jeszcze lepiej, gdy organizowane są imprezy w jego otoczeniu. Przy ul. Narutowicza trwa remont zabytkowych domków tkackich, Malinka przyciąga nie tylko miłośników pływania, ale i spacerowiczów kochających tereny zielone. Niezwykle fotogeniczny jest zmodernizowany plac Kilińskiego, a odnawiany (na zewnątrz i wewnątrz) kościół św. Katarzyny... dla wielu osób jest wizytówką Zgierza. Coraz więcej osób zamieszcza w mediach społecznościowych zdjęcia miasta wydobywające na plan pierwszy jego urok. W świetle lata, w barwach jesieni, z lotu ptaka. (jn)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Malinka

LECH BACZYŃSKI



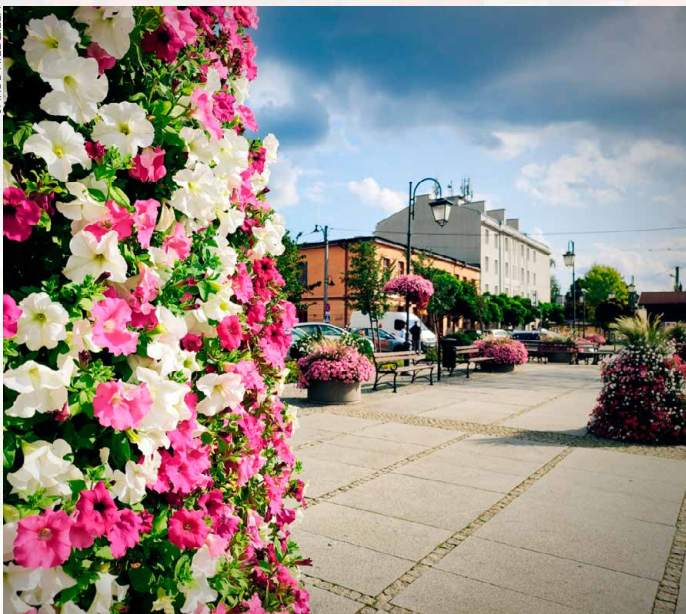
Kościół św. Katarzyny

JAKUB NIEDZIELA



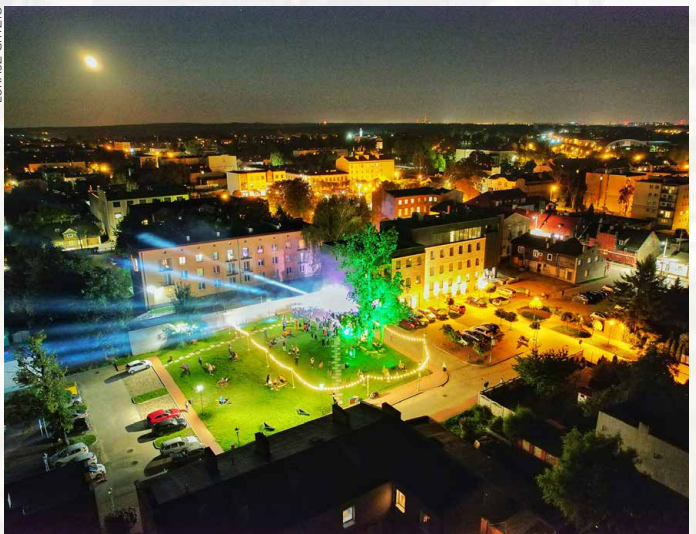
Miasto Tkaczy

JAKUB NIEDZIELA



Plac Kilińskiego

LUKASZ GRZYLO



Stary Młyn

Dobry wzrok na nowy szkolny rok

Warto sprawdzić wzrok na starcie nowego okresu nauki. Takim sygnałem ostrzegawczym dla rodziców powinny być problemy po ciechy z czytaniem i pisaniem, mylenie liter i cyfr, częste pocieranie oczu albo ich mrużenie; także skarżenie się dziecka na bóle głowy.

Pracownicy Optyczne przy Gałęzińskiego 40 i Armii Krajowej 8 w Zgierzu jak co roku zachęcają uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz studentów do zweryfikowania stanu wzroku, oferując możliwość zakupu soczewek okularowych za symboliczną złotówkę. Promocja na dobrej jakości soczewki z powłoką antyrefleksyjną i powłoką, która ułatwia czyszczenie szkieł, obowiązuje przez cały wrzesień. W przypadku dzieci wystarczy przyjść do jednego z dwóch salonów optycznych z gotową receptą od dowolnego lekarza okulisty. Promocja nie dotyczy wymiany szkieł w posiadanych oprawkach. (rk)



Dla miłośników sportu i rekreacji

Miasto Zgierz pozyskało 165 tys. złotych dofinansowania z budżetu Województwa Łódzkiego w ramach programu „Infrastruktura Sportowa Plus”. Środki wykorzystane zostaną na uzupełnienie infrastruktury sportowej na terenie miasta. Zaplanowano m.in. stworzenie boiska do piłki siatkowej przy Szkole Podstawowej nr 12 i wykonanie oświetlenia (wraz z monitoringiem) terenu sportowo-rekreacyjnego przy ul. Dolnej 47. Z kolei przy hali MOSiR ma powstać demontowana przestrzeń magazynowa. Będzie to uzupełnienie wielofunkcyjności obiektu przy ul. Wschodniej. Całkowita wartość szacowana zadania to 206 250 zł. (jn)



To już kolejne inwestycje realizowane z budżetu Województwa Łódzkiego

Noblistka patronem „Dziesiątki”. Decydowały też dzieci

Początek roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 10 miał w tym roku szczególnie charakter. 4 września zorganizowano uroczystość nadania placówce imienia Marii Skłodowskiej-Curie. W wybór patronki zaangażowani byli uczniowie, rodzice i pracownicy szkoły. Wybitna badaczka, laureatka Nagrody Nobla z fizyki i chemii, miała mocnych kontrkandydatów: Wisławę Szymborską, Irenę Szewińską, Stefanię Kuropatwińską i Jana Fryderyka Zacherta.

W pierwszej połowie roku w proboszczewickiej szkole przeprowadzono akcję wyborczą: klasy tworzyły plakaty, na lekcjach wychowawczych prezentowano sylwetki postaci. W dniu głosowania uczniowie wrzucali wypełnione karty do urn, rodzice dokonowali wyboru za pomocą platformy Teams. Ze znaczną przewagą wygrała Maria Skłodowska-Curie. Wybór ten zatwierdziły następnie Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców oraz



Maria Skłodowska-Curie i jej kontrkandydaci

Samorząd Uczniowski. W czerwcu uchwałę o nadaniu patrona proboszczewickiej szkole przyjęła Rada Miasta Zgierza.

SP 10 zamierza propagować postać wybitnej badaczki m.in. zakładką na stronie placówki, organizacją Dnia Patrona czy międzyszkolnym konkursem chemiczno-fizycznym. (jn)

Gdzie zagłosuję w październikowych wyborach?



Wybory parlamentarne 15 października. Jest jeszcze zatem czas na złożenie wniosku o zmianę miejsca głosowania. Może on zostać złożony do urzędu gminy właściwego ze

względu na adres przebywania w dniu wyborów w postaci papierowej z własnoręcznym podpisem lub elektronicznej z kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym, przy użyciu usługi elektronicznej udostępnionej przez ministra do spraw informatyzacji.

Złożenie wniosku o zmianę miejsca głosowania powoduje automatyczne ujęcie wyborcy w spisie wyborców w obwodzie głosowania właściwym dla adresu przebywania i skreślenie z listy w obwodzie głosowania właściwym dla adresu zameldowania na pobyt stały lub adresu stałego zamieszkania.

Wniosek o zmianę miejsca głosowania można składać do dnia 12 października 2023 r. (rk)

To będzie piękny jubileusz 40-lecia PSONI

W tym roku Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Koło w Zgierzu świętuje 40 lat istnienia. Podczas gali, którą zaplanowano na 27 września, organizatorzy podsumują działalność stowarzyszenia na rzecz społeczności lokalnej i przybliżą proces budowania systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami od urodzenia do późnej dorosłości. Nie zabraknie podziękowań i wyróżnień dla osób i instytucji, które przez te lata wspierały PSONI w działaniach. Przewidziana jest również część artystyczna, podczas której zaprosze-

ni goście będą mogli zobaczyć 40 lat stowarzyszenia z perspektywy wspomnień jednego z uczestników warsztatów terapii zajęciowej Marcina Piotrowicza, od którego wszystko się zaczęło. To właśnie jego mama Bożenna Piotrowicz swoją siłą i determinacją zjednoczyła wokół siebie rodziny, które wcześniej ukrywały się ze swoimi niepełnosprawnymi dziećmi i zapoczątkowała ruch rodziców, którego siłę możemy odczuwać i podziwiać do dzisiaj. (mz)



Anna Paszkowska w nowym recitalu

Już 16 września miłośnicy tanga i zgierskiego duetu Anna Paszkowska / Jan Mucha powinni pojawić się w Starym Młynie na koncercie "Wokół tanga". Aktorka teatru Orfa wraz z akompaniатorem przygotowali zestaw piosenek, które powstały na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Artyści w swoim stylu będą bawić publiczność.



Z pewnością nie zabraknie wzruszeń i nostalgicznego klimatu. Bilety w cenie 15 zł są do nabycia na stronie starymlynzgiez.pl. Początek koncertu godzina 19.00. (mz)

W hołdzie bohaterom

Sierpień i wrzesień obfitują w rocznice ważnych wydarzeń historycznych. Przedstawiciele władz, stowarzyszeń, placówek edukacyjnych i kulturalnych podczas miejskich uroczystości oddali hołd bohaterom naszej przeszłości. 1 sierpnia kwiaty i znicze złożono na grobach zgierzan - uczestników Powstania Warszawskiego. Tradycyjnie przy miejscach spoczynku odczytywano biografie walczących w niepodległościowym zrywie. 15 sierpnia na Starym Cmentarzu przywołano pamięć o bohaterach wojny polsko-bolszewickiej, także o zgierskich legionistach uczestniczących w walkach o od-

budowę kraju po rozbiorach. Szczególny wydzwięk mają uroczystości Dnia Solidarności i Wolności (31.08), wśród uczestników obchodów są bowiem członkowie ówczesnej podziemnej „Solidarności”. Apel organizowany jest w miejscu, w którym w latach 80. opozycjoniści czcili pamięć ofiar komunistycznych. Początek września to czas wspomnienia agresji hitlerowskiej na nasz kraj. Kwiaty złożono na grobach uczestników walk obronnych (cmentarz przy ul. Skarżi) oraz przy obelisku upamiętniającym rozstrzelanych przez Wehrmacht w pierwszych dniach wojny (okolice Malinki). (jn)



Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Pieszko i rowerem – szlakiem wojny obronnej 1939 r.

Do wtorku 19 września zgłaszać można swój udział w XVI Rajdzie Edukacyjnym Szlakiem Walk Wrześniowych. Organizatorzy zaproponowali trzy trasy: pieszą o długości 8,2 km (Lućmierz, Rosanów, Biała), pieszą o dystansie 10,2 km (Swędów, las Szczawin, Biała) oraz 30-kilometrową rowerową (od OSP Ustronie poprzez Grotniki, Kębliny do Białej). Zgłoszenia przyjmują: Urząd Miasta Zgierza (Wydział Sportu), Urząd Gminy Zgierz (Referat Oświaty i Spraw Społecznych) oraz Muzeum Miasta Zgierza.

Rajd odbędzie się w niedzielę 24 września, bez względu na pogodę. Chętni, w tym młodzież szkolna, poznają miejsca związane z przemarszami i walkami odwrotowymi oddziałów Armii Łódź – 28. pułku Strzelców Kaniowskich oraz Kresowej Brygady Kawalerii. Zakończenie rajdu zaplanowano



Pomnik upamiętniający bitwę pod Kęblinami

na godzinę 17.00. Grupom zorganizowanym organizatorzy zapewnią przejazd powrotny. Rowerzyści wrócą do domów własnymi środkami lokomocji. (jn)

Komiksy na wystawie MOK

W nowym roku kulturalnym Stary Młyn zaprasza do Zgierskiej Galerii Sztuki na wystawę Michała Arkusińskiego pt. "Komiksy i ilustracje". Wernisaż odbędzie się 15 września o godzinie 18.00. Michał Arkusiński to ceniony ilustrator i grafik projektowy, autor komiksów i projektant okładek płyt muzycznych. Jest współtwórcą bliskiego zgierzanom wydawnictwa "Zgierskie wątki. Historia ZaRysowana", czyli komiksu opowiadającego historię miasta od czasów podpisania Umowy Zgierskiej. Na wystawie pojawią się strony z tego, ale i wielu innych komiksów, a także prace z najnowszego albumu "Historie środka", którego premiera odbędzie się w październiku podczas festiwalu komiksu w Łodzi. Autor dodatkowo zaprezentuje ilustracje stworzone na potrzeby telewizyjnych filmów dokumentalnych: „Historia Auschwitz w 33 przedmiotach” i "Z góry widać lepiej. Wanda Rutkiewicz. Opowieść o kobiecie niezwykle". (mz)



W galerii wystawione zostaną m.in. strony z komiksów artysty z różnych okresów twórczości

CENTRUM KULTURY DZIECKA

Bajkobrania, w tym dla najmłodszych	Zajęcia dla dzieci już od 1. roku życia
Kreatywna Kuźnia Familijna	Indywidualne oraz grupowe warsztaty artystyczne
Pracownia ceramiczna	Zajęcia podczas ferii zimowych i letnich

ZAPISY NA NOWY SEZON 2023/2024

DZIECI I MŁODZIEŻ OD 11 WRZEŚNIA GODZ. 11:00
NAJAJE 18 WRZEŚNIA GODZ. 9:00

ul. Al. Szczepana Rzembowskiego 17, 90-100 Zgierz, 609 718 660

CENTRUM KULTURY DZIECKA
Szczegółowe informacje na chd@zgierz.pl

Dbajmy o własne bezpieczeństwo

W ostatnie dni wakacji odbyła się 13. edycja akcji „Paka dla uczniaka” i „Bezpieczny powrót do szkoły”. W niedzielę 27 sierpnia 2023 r. na terenie ośrodka wypoczynkowego Malinka miasto we współpracy ze służbami mundurowymi zorganizowało wydarzenie, które jak zwykle miały za cel poprawę bezpieczeństwa wśród dzieci, młodzieży i dorosłych w najróżniejszych jego odmianach. Dlatego w programie pojawiły się również różne animacje i zajęcia zwracające uwagę na różne aspekty bezpieczeństwa. Można było wziąć udział w konkursach, jak na przykład quiz wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym,

obejrzeć przygotowany przez powiatową jednostkę straży pożarnej ze Zgierza pokaz ratowania człowieka z wypadku samochodowego. Trzeba przyznać, że wzbudził on sporo emocji wśród uczestników wydarzenia. Równie dużym zainteresowaniem cieszyła się możliwość wspinania po ośmiometrowej linie. Swoich sił próbowali zarówno najmłodsi, jak i dorośli. Było dużo śmiechu i dobrej zabawy. Starsi uczestnicy mieli też możliwość przymierzenia alkogogli i poznania na własnej skórze skutków nadmiernego spożycia napojów wysokoprocentowych.

Oczywiście nie zabrakło upominków i nagród. To oczywiście jedynie część atrakcji,

które tego dnia zaoferowano wszystkim, którzy ten piękny dzień postanowili spędzić na terenach rekreacyjnych miasta.

Tego samego dnia w ramach akcji „Paka dla uczniaka” zbierano pieniądze na uzdoloną, zgierską młodzież. W związku z tym na Malince nie mogło zabraknąć reprezentacji szczególnie utalentowanych, coraz bardziej znanych i popularnych młodych wokalistek: Aleksandry Cyrulińskiej, Laury Milczarek i Antoniny Witkosz z „Talent Kolektyw” Julii Szwajcer.

Patronem wydarzenia był tradycyjnie prezydent miasta Zgierza Przemysław Staniszewski, który jak zwykle wsparł cel akcji. (rk)

LECH BACZYŃSKI

W ramach corocznej akcji „Paka dla uczniaka” zbierane są pieniądze na uzdoloną zgierską młodzież



KRZYSZTOF GŁOWACKI



Najlepiej uczyć się przez zabawę

Młodszy odcień miasta

Oferta kulturalna CKD dla dużych i małych

Właśnie rozpoczęły się zapisy na zajęcia dla dzieci i całych rodzin w Centrum Kultury Dziecka. Instytucja zaprasza na tradycyjne spotkania ze sztuką: do pracowni plastycznej, ceramicznej, na zajęcia taneczne i teatralne. Warto przyrzeć się bliżej szerokiej ofercie CKD, szczególnie że mogą z niej skorzystać dzieci już od 1. roku życia.

Na stronie internetowej ckdzgierz.pl można już zapisywać najmłodszych na zajęcia artystyczne, które odbędą się w nowym sezonie kulturalnym. Oferta przewiduje realizację zajęć dla maluchów od pierwszego roku życia, a dwu i trzylatków przygotowuje do pójścia do żłobka czy przedszkola. Będą to działania muzyczno-ruchowe, plastyczne, czy polisensoryczne. Wszystkie nastawione są na ogólny rozwój dzieci i wpływają na ich małą i dużą motorykę.

Wśród propozycji CKD nie mogło, oczywiście zabraknąć zajęć tanecznych. Po wakacjach wraca rock'n'roll, balet i zajęcia muzyczno-rytmiczne. Zmieni się natomiast charakter zajęć teatralnych, a to za sprawą nowej prowadzącej grupę, czyli Zuzanny Gieras. Próby zaplanowane są na czwartki.

Tradycyjnie Centrum Kultury Dziecka prowadzić będzie otwarte pracownie, na które nie obowiązują zapisy. W plastycznej dzieci wraz z opiekunami stworzą najróżniejsze dzieła – tu spotkania będą odbywać się w wybrane poniedziałki. W tym samym czasie zaprasza pracownia ceramiczna, gdzie pod okiem instruktora powstaną gliniane cuda.

Warto również przyrzeć się propozycjom spotkań w ramach Kreatywnej Kuźni Familijnej. A będą to warsztaty kulinarne, stolarskie czy spacer po filmowym Zgierzu – a to

tylko kilka przykładów. Po więcej warto zajrzeć na stronę CKD.

A ci którzy uwielbiają Bajkobrania (spektakle teatralne dla najmłodszych i dla dzieci starszych), muszą cierpliwie poczekać do października. Będzie się działo! (mz)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



CKD jak zwykle przygotowało bogatą ofertę dla najmłodszych

Powrót do szkoły po bardzo długich wakacjach

72 dni – aż tyle trwały tegoroczne wakacje. Rok szkolny 2022/2023 zakończył się 23 czerwca, a nowy 2023/2024 rozpoczął 4 września. Dzięki temu uczniowie zyskali naprawdę długą przerwę od obowiązków szkolnych. A jaki będzie nowy rok szkolny w Zgierzu? Sprawdzamy.

EMILIA ANTOSZ



W zgierskich publicznych szkołach podstawowych i Samorządowym Liceum Ogólnokształcącym do pierwszych klas w nowym roku szkolnym poszło 678 uczniów. W tym roku raczej nie szykują się żadne

większe zmiany w szkolnictwie. A wręcz jest to rok, który pozwoli częściowo zakończyć proces reform wprowadzonych w poprzednich latach. We wrześniu do szkół ponadpodstawowych poszła druga część sześciolatkowej kumulacji, która powstała po obniżeniu wieku szkolnego do lat 6 w 2014 r. Druga, bo gdy obniżano wiek szkolny, uczniów z rocznika 2008 podzielono na pół i w ubiegłym roku szkolnym w klasach ósmym było 1,5 rocznika nastolatków. Efekt jest taki, że we wszystkich szkołach ponadpodstawowych w Polsce będzie uczyć się rekordowe 1,78 miliona nastolatków. Z prowadzonych statystyk wynika, że po raz ostatni było tak około 20 lat temu. W zgierskim SLO poradzono sobie z tym problemem, uruchamiając dodatkowy oddział dla zainteresowanych zdobywaniem edukacji właśnie w tej szkole.

W szkołach pojawił się nowy przedmiot „Biznes i zarządzanie”, który zastąpił znane od lat „Podstawy przedsiębiorczości”. Zajęcia te będą się odbywać w klasach I i II szkoły ponadpodstawowej. Nowością w podstawówkach jest uruchomienie oddziału usportowionego o profilu siatkarskim w Szkole Podstawowej nr 12. Umiejętności siatkarskie nabędzie około 20 uczniów pierwszej klasy. Do niektórych szkół w Polsce powróciła łacina. Uczniowie klas VII-VIII szkół podstawowych oraz liceów ogólnokształcących i techników mogą wybrać ten język jako dodatkowy, jeśli znajduje się w ofercie danej placówki.

Kiedy ferie?

Chociaż wakacje dopiero za nami, uczniowie z pewnością myślą już o feriach. A te w województwie łódzkim rozpoczną się 29 stycznia 2024 r. i potrwać do 11 lutego. A zatem zaraz po zakończeniu I semestru, co nastąpi 26 stycznia. Wcześniej mogą liczyć jeszcze na zimową przerwę świąteczną, która potrwa 10 dni, od 23 grudnia 2023 r.

PIXABAY



Choć dopiero skończyły się wakacje, wiele dzieci i ich rodziców już sprawdza, kiedy przypadają terminy wolnych dni

do 1 stycznia 2024 r. Natomiast wiosenna przerwa świąteczna potrwa od 28 marca do 2 kwietnia 2024 r. Wakacje rozpoczną się już 22 czerwca. Oczywiście w międzyczasie będą jeszcze przerwy związane z innymi świętami: Wszystkich Świętych, Dniem Niepodległości, Bożym Ciałem i oczywiście 3-dniową majówką.

Dobry start

Ci, którzy jeszcze nie złożyli wniosku o przyznanie 300 zł na wyprawkę szkolną, mogą zrobić to do 30 listopada 2023 r. Środki w ciągu 2 miesięcy od złożenia wniosku trafią na konto osób uprawnionych. Świadczenie przysługuje na dziecko uczące się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20. roku życia. W przypadku uczącego się

dziecka z niepełnosprawnością świadczenie przysługuje do ukończenia przez nie 24. roku życia. Aby otrzymać wsparcie, należy złożyć wniosek. Może to zrobić matka, ojciec, opiekun prawny lub opiekun faktyczny dziecka. Wniosek o świadczenie dla dzieci, które przebywają w pieczy zastępczej, składa rodzic zastępczy, osoba prowadząca rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej. Wnioski można składać wyłącznie drogą elektroniczną przez portal PUE ZUS, przez portal Emp@tia, aplikację mZUS lub korzystając z bankowości elektronicznej. Świadczenie obejmuje uczniów od pierwszej klasy szkoły podstawowej do ostatniej klasy szkoły ponadpodstawowej i nie jest przyznawane studentom. ●

Limuzyna Mercedes-Benz

Ciężkie, trzyosiowe terenowe limuzyny marki Mercedes-Benz, model W-31/G4 widać doskonale na dwóch fotografiach, jakie Muzeum Miasta Zgierza pozyskało kilka lat temu. Zdjęcia te opowiadają jedną z najczarniejszych kart historii naszego kraju. Można powiedzieć, że wręcz nie da się zobaczyć pełnego obrazu dziejów bez faktów, które zachowują.

MACIEJ RUBACHA



Dwie niewielkie fotografie o wymiarach raptem 4×7 cm najprawdopodobniej wykonano amatorskim aparatem średnioformatowym i wywołano na zasadzie tzw. stykowej. Dziś odbitki w lekkim kolorze

sepii, mimo swojego wieku, są nadal dość wyraźne. Doskonale można rozpoznać miejsce, w którym zostały wykonane – na dzisiejszej ulicy Łódzkiej w Zgierzu pomiędzy Żeromskiego a Łąkową. Widać na nich stojącą kolumnę wojskową oraz odpoczywających wojskowych. Trudniej jest natomiast dokładnie określić czas wykonania fotografii. Datę możemy podać jedynie na podstawie analizy faktów historycznych.

Zamówienie specjalne dla generacji III Rzeszy

Fotografie przedstawiają bardzo ciekawe wydarzenie na ulicach Zgierza. Oto kilkanaście dni po rozpoczęciu drugiej wojny światowej w naszym mieście sfotografowano kolumnę pojazdów, której częścią były auta, jakimi poruszała się Adolf Hitler – mercedesy W-31/G4. Są to samochody, które w 1924 r. generał Hans von Seeckt – dowódca Sztabu Generalnego Reichswehry – zamówił w ramach zapotrzebowania na specjalne wozy dowodzenia. Miały być sześciomiejscowe i umożliwiały jazdę z prędkością ponad 100 km/h po bezdrożach. Ich zadaniem było zapewnienie mobilności członkom sztabów wyższego szczebla, umożliwienie częstszej wymiany opinii, a w konsekwencji wywołanie poczucia bezpośredniego udziału w działaniach oddziałów liniowych. Von Seeckt chciał mieć do dyspozycji okazałe i sprawne pojazdy dla generacji, w których można byłoby wizytować podległe sobie oddziały. Wśród pasażerów mercedesa nie von Seeckt jednak się nie znalazł – zmarł bowiem w 1936 r. Korzystali z niego natomiast przywódcy nazistowscy, łącznie z samym wodzem III Rzeszy.

Führer był w Zgierzu

No i tu pojawia się pytanie, czy obecność samochodów może oznaczać, że w pierwszych tygodniach wojny nazistowski dyktator przejechał przez Zgierz? Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy przyjąć, że było to możliwe. Jednak z pewnością nie zatrzymał się w naszym mieście. Skąd to wiadomo? Odpowiedzi dostarczają nam history-



cy, którzy doskonale opisali trasę przejazdu Hitlera.

Przygotowania do wspomnianego wyjazdu zaczęto wcześniej, trasę dokładnie zaplanowano, oczekując sukcesów po agresji na Polskę. 12 września 1939 r. z Berlina do Łodzi relokowano samochody Hitlera – w sumie pięć beżowych mercedesów G4. Każdy poruszał się na sześciu szerokich kołach. Samochody miały składane dachy i terenowe opony. Do tego olbrzymie, ponad pięciolitrowe silniki. Przyjechała też obstawa: dwa wojskowe wozy rozpoznania, furgonetka łączności, samochód pancerny z działkiem przeciwlotniczym i drugi z działkiem oraz cysterna z benzyną i kuchnia polowa. Eskortę dopełniali esesmani na motocyklach. Kolumna czekała na wodza na łódzkim lotnisku Lublinek.

Rankiem 13 września 1939 r. Adolf Hitler zjadł śniadanie w pociągu pancernym „Amerika” stojącym pod Opolem. Po śniadaniu wsiadł do samolotu junkers 52, którym odleciał, eskortowany przez myśliwce Luftwaffe. W Łodzi przywitał go generał Blaskowitz, po czym przywódca III Rzeszy wsiadł do mercedesa G4. Za plecami miał trzech uzbrojonych esesmanów. Silnie eskortowana kolumna aut wzięła kurs na Konstancynów Łódzki. Stamtąd pojechała w kierunku Ozorkowa i Strykowa. I tu trasa najprawdopodobniej wiodła przez Zgierz. Wskazuje na to kierunek, w jakim poruszają się auta. Dalej miał pojawić się w Dąbrówce Małej oraz w Lućmierzu, co z kolei potwierdzają dokumenty i fotografie.

Pod Strykowem Führer spotykał się z żołnierzami wykrwawionej 30. Dywizji Piechoty Wehrmachtu. Po zaciętych bojach dywizja ta dotarła na odległość 90 km od Warszawy. Hitler przywiózł żołnierzom odznaczenia bojowe i upominki. Była to tzw. inspekcja frontowa.

Niestety, nie ma zbyt wielu świadków tego przejazdu. Jeden z nich wspomina, że w Zgierzu 13 września 1939 r. zakazano mieszkańcom wychodzić na ulice. On sam o przejeździe przez miasto dyktatora dowiedział się od sąsiada, Niemca, którego ojciec wyszedł, by zobaczyć wodza. Ów człowiek miał mieć później problemy, bo został zatrzymany przez żandarmów i postawiony pod lufami karabinów. W swojej opowieści 10-letni wówczas Polak wspomina kolumnę jadącą ze Strykowa do Łodzi, co nie do końca pokrywa się z kierunkiem jazdy pojazdów ze zdjęcia i ulicą, na której je sfotografowano. Świadek miał opowiadać, że Hitler, jadąc ze Strykowa, przejechał ul. Długą i 1 Maja w kierunku Łodzi. Mercedesy z fotografii stoją na ul. Łódzkiej i jadą od strony Łodzi. Czy zatem świadek się pomylił, czy może auta przejechały przez miasto dwa razy? To pytanie zostanie bez odpowiedzi, ponieważ brakuje dowodów. Pozostają nam jedynie fotografie dokumentujące ten smutny czas. Zainteresowanych przebiegiem kampanii wrześniowej w naszym mieście i okolicach, odsyłamy do numerów archiwalnych miesięcznika. ●

Blisko siedem dekad w związku małżeńskim

Nie wszystkie rocznice ślubu mają swoje nazwy – obchodzonej przez państwa Alinę i Henryka Fajcht najbliższe do „żelaznej” i „kamiennej”. W sierpniu zgierzanie uczcili 68-lecie zawarcia związku małżeńskiego! Z tej okazji seniorów odwiedził m.in. Prezydent Miasta Zgierza, przekazując życzenia i drobne upominki.

A zaczęło się wszystko od... impre-

zy plenerowej. Była połowa lat 40., ludzie próbowali wrócić do normalnej egzystencji po ciężkich latach okupacji. – *Poznaliśmy się na stadionie, oboje byliśmy bardzo młodzi* – opowiada pani Alina. – *Potem spotykaliśmy się, rozmawialiśmy. Dziś młodzież szybko mówi sobie po imieniu, my długo używaliśmy zwrotu „Szanowna Pani”, „Szanowny Panie”.*

Zgierzanka urodziła się w 1929 r., do czasu wyjścia za mąż mieszkała przy ul. Drenowskiej na Przybyłowiu. Pan Henryk jest

o rok starszy, oboje trafili do szkoły handlowej działającej przy ul. Długiej. – *Mąż zrobił małą maturę i zabrali go do wojska, ja jeszcze w czasie nauki zaczęłam pracę w zakładach Waltera. Jednak mój ojciec chciał, abym skupiła się na szkole. Po maturze zatrudniłam się w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym.*

Jednak swoją aktywność zawodową małżonkowie związali finalnie z innym miejscami. Pan Henryk najdłużej pracował w dziale mechanicznym zakładów Boruta, pani Alina została księgową w przyborucianej przychodni. Życie państwa Fajcht wypełnione było obowiązkami. Gdy na świecie pojawiły się córki, zgierzanka skupiła się na ich wychowaniu. Pan Henryk uzupełnił edukację w technikum wieczorowym. Wyróżniało go też składanie wniosków racjonalizatorskich, małżonka zawoziła je do odpowiedniego urzędu w Warszawie. – *W 1973 r. kupiliśmy dużego fiata, to dziś jak mercedes* – śmieje się pani Alina. – *W czasie wolnym chodziliśmy do kina, odwiedzaliśmy też teatr, bilety można było dostać w zakładzie pracy. Jeździliśmy na boruciane wczasy do Świbna, a czasami do Augustowa.*

Receptą na długi, udany związek okazuje się wyrozumiałość. – *Do oczu sobie nie skakaliśmy, rzadko zdarzała się głośniejsza rozmowa, nie dochodziło do awantur* – mówi zgierzanka. – *Dużo radości czerpaliśmy też z dzieci, obie córki skończyły studia na piątkę. Teraz dumni jesteśmy z wnuków i prawnuków. Życiowe motto? Radość trzyma człowieka przy życiu!* (jn)

Długowieczni zgierzanie

Według aktualnych statystyk sześcioro mieszkańców Zgierza ma ukończonych 100 lat. Wśród nich są cztery kobiety oraz dwóch mężczyzn. Najstarsza mieszkanka naszego miasta – pani Stanisława – świętowała w kwietniu bieżącego roku 103 urodziny.



Zgierzanie pobrali się w 1955 roku.



Życzenia składane przez Prezydenta Miasta Zgierza

Młodzi duchem

Piknik „Łączymy pokolenia”

Barbara Parzczewska, Marcin Daniec oraz Olga Bończyk – to gwiazdy Zgierskiego Pikniku Seniora, który zorganizowano w parku miejskim w ostatnią sobotę sierpnia. Pasaż szczerze wypełnił się mieszkańcami Zgierza. W przeważającej części „starszą młodzież”, choć nie zabrakło również młodszego pokolenia. – *Nazwa imprezy „Łączymy pokolenia” zobowiązuje* – mówi Renata Malinowska, naczelniczka Wydziału Zdrowia, Spraw Społecznych i Polityki Senioralnej Urzędu Miasta Zgierza, kierująca Zgierskim Centrum Seniora. – *Artystów dobieraliśmy tak, aby była duża różnorodność. Każdy z uczestników imprezy znalazł coś dla siebie. Jedni wolą spokojne, romantyczne piosenki, inni coś zabawnego.*



Tłumy zgierzan pod sceną

Rozśmieszał oczywiście Marcin Daniec, w refleksyjny nastrój wprawiała Olga Bończyk. Tradycją zgierskich imprez senioral-

nych są występy laureatów „The Voice Senior”. W tym roku na scenie pojawiła się Barbara Parzczewska, zwyciężczyni drugiej edycji. Dzięki współpracy z Fundacją „Z sercem do pacjenta” uczestnicy pikniku mieli możliwość zadbania o swoją kondycję, m.in. mierzono ciśnienie, badano krew, udzielano porad zdrowotnych oraz informacji o programach profilaktycznych. W tej akcji wzięli udział specjaliści z Grupy American Heart of Poland oraz przedstawiciele NFZ. Goszczący tego dnia w parku posiadacze Zgierskiej Karty Seniora mogli wylosować upominki. Jednym słowem – sobotnie popołudnie obfitowało w atrakcje.

Na listopad Zgierskie Centrum Seniora zapowiada koncert kolejnego laureata „The Voice Senior” Zbigniewa Zaranka, tym razem w Starym Młynie. Zbliżająca się jesień będzie też czasem przeprowadzki do nowej siedziby ZCS. „Starsza młodzież” coraz częściej zapraszana będzie na ul. Narutowicza 29. (jn)

Pomniki i święta niekoniecznie na poważnie i smutno

Święta państwowe to cenne chwile. Ludzie spotykają się, aby upamiętnić ważne wydarzenia, które ukształtowały ich narody. Chociaż te okazje często odzwierciedlają patriotyzm i kamienie milowe w historii, sposób ich świętowania może się diametralnie różnić, w zależności od kraju.

SANDRA KRUSZYŃSKA



W okresie letnio-jesiennym nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach na świecie obchodzi się wiele ważnych historycznie rocznic. Na przykład w Stanach Zjednoczonych 4 lipca celebruje się rocznicę uzyskania niepodległości i wyzwolenia spod władz kolonii brytyjskich. Przydomowe grille, pikniki, parady i pokazy sztucznych ogni to znaki rozpoznawcze tego dnia. To czas, w którym rodziny i przyjaciele spotykają się, pławiąc się w radosnym celebrowaniu historii swojego narodu i wspólnych wartości. W Polsce jednym z najważniejszych narodowych świąt również jest rocznica odzyskania niepodległości, którą obchodzimy 11 listopada. Czy jednak nasza społeczność mentalność przyzwoliłaby na to, aby hucznyimi imprezami i fajerwerkami uczcić pamięć o poległych żołnierzach?

Tak odmienne obchodzenie Dnia Niepodległości przez narody, które żyją w bliskiej kooperacji i przyjaźni, ukazuje, jak inne są nasze konteksty kulturowe, historyczne i obyczajowe. Podobnie różne podejście mamy do tworzenia miejsc pamięci narodowych, pomników ku czci poległych żołnierzy czy bohaterów.

Polska perspektywa

W Polsce święta państwowe oraz pomniki czy memoriały stawiane ku czci poległych budzą powagę i zadumę. Atmosfera wokół nich naznaczona jest poważnymi ceremoniami, podczas których ludzie gromadzą się w tych miejscach – symbolach narodowej dumy i poświęcenia – zwyczajowo składając kwiaty i wieńce na znak szacunku. Nacisk kładziony jest na pamięć, pielęgnowanie związku z przeszłością i zachowanie pamięci o tych, którzy zginęli.

Amerykańskie podejście

Mimo że święta narodowe w obydwu krajach często mają podobny kontekst historyczny (na przykład uwolnienie spod władzy okupantów), Amerykanie mają całkowicie inne podejście do świętowania takich historycznych momentów. Największą różnicę widać w obchodzeniu Dnia Niepodległości. Atmosfera tego święta w USA wypełniona jest radością i muzyką, obywatele ozdabiają swoje domy i podwórka, a także siebie samych żywymi barwami narodowej flagi, która w dniach poprzedzających 4 lipca jest widoczna dosłownie wszędzie. Naró-



Ciasto na 4 lipca

ten, podobnie jak Polacy, dogłębnie szanuje swoją historię, a sami Amerykanie są dożgonnie wdzięczni za poświęcenie przodków i weteranów wojennych. Celebrowanie wolności i jedności wołają jednak obchodzić, kładąc nacisk na radosną zabawę z rodziną i przyjaciółmi. Podejście to z całą pewnością bardziej przemawia do młodszych obywateli kraju, którzy dzięki temu bardziej niż ich rówieśnicy w Polsce, angażują się w celebrowanie świąt narodowych.

Miejsca pamięci w Polsce i USA

Różnice kulturowe widać również w architekturze miejsc pamięci. W Polsce emanują one klasyczną, tradycyjną atmosferą. Pomniki są wykonane w sposób podkreślający ich historyczne znaczenie, a same struktury często zlokalizowane na placach publicznych służą jako punkty zgromadzeń ludzi. Prostota i tradycjonalizm projektów oraz akt składania kwiatów w tych miejscach odzwierciedlają głębokie poczucie szacunku dla przeszłości i zaangażowanie w zachowanie pamięci o bohaterach narodowych.

Amerykanie są natomiast mistrzami w tworzeniu ciekawych, imponujących i niezrędko kontrowersyjnych pomników pamięci narodowej, które mają na celu sprowokowanie do myślenia i zaangażowania odwiedzających w dialog na temat znaczenia wydarzeń, którym oddają hołd. Doskonałym przykładem takiego miejsca jest Pentagon Memorial – miejsce upamiętnienia ofiar ataku terrorystycznego z 11 września 2001 r. Wydawać by się mogło, iż ta instalacja w Arlington (w stanie Wirginia) niedaleko Waszyngtonu jest jedynie placem, na którym umieszczono wiele ławek. W rzeczy-

wistości jednak miejsce to pełne jest symboli. Począwszy od ustawienia ławek – bo jeśli, czytając nazwisko ofiary, stoimy przodem do nieba, a plecami do Pentagonu, to wiadomo, że osoba zginęła w samolocie, który został porwany przez terrorystów. Jeżeli jednak, czytając nazwisko, jesteśmy skierowani ku budynkowi, wiemy, że osoba ta została zabita w środku biurowca), kończąc na murze okalającym instalację, który rośnie zgodnie ze wzrostem wszystkich ofiar – to tak zwana „ściana wieku”, która wzrasta dokładnie o jeden cal (2,54 cm) relatywnie do wieku ofiar: od najmłodszej trzyletniej dziewczynki Dany Falkenberg po 71-letniego Johna Yamnick'a.

Innymi znakomitymi przykładami imponujących pomników o ogromnej wartości narodowej i historycznej są między innymi: Statua Wolności, pomnik Lincolna w Waszyngtonie czy też góra Mount Rushmore (na której znajdują się wyryte w skale popiersia czterech prezydentów USA). Wszystkie te miejsca są dziś kultowe nie tylko przez swoje znaczenie historyczne, ale również zaskakujący w skali światowej wygląd i symbolizm.

Rozważając te kontrastujące sposoby celebrowania świąt narodowych oraz różnorodny charakter miejsc pamięci w Polsce i Ameryce, pozwalamy sobie na głębsze rozumienie i spojrzenie z szerszej perspektywy na okazywanie szacunku narodowym bohaterom oraz najważniejszym historycznym momentom, które ukształtowały obydwa społeczeństwa. Warto skorzystać z możliwości uczenia się od siebie nawzajem, promując globalną perspektywę, która kładzie nacisk na tolerancję, szacunek i wspólnotę w obchodach świąt państwowych i upamiętnianiu wydarzeń historycznych. Być może takie wieloaspektowe spojrzenie skłoni nas do rozważenia innych sposobów na obchodzenie świąt państwowych i celebrowanie ważnych społecznie bohaterów, co przyczyni się do budowania patriotyzmu wśród młodszych obywateli kraju, którzy coraz częściej bez większych refleksji nie potrafią docenić poświęcenia i aktów heroizmu naszych przodków. ●

Sandra Kruszyńska - kulturoznawczyni, pasjonatka podróży, fotografka z zamiłowaniem. Rodowita zgierzanka, której serce mocniej bije podczas zwiedzania świata. Autorka bloga <https://lifewewillremember.com>

Rowerem po Wyspach Alandzkich.

Wyprawa Tomasza Brzęczka

Pytany, która to jego długodystansowa wyprawa rowerowa po Europie odpowiada, że dziesiąta. Lub jedenasta. Trudno zliczyć – Tomasz Brzęczek albo aktualnie jest w trasie, albo już planuje kolejną podróż. Rok temu rowerem przemierzał Laponię, teraz odwiedził południową Finlandię, Wyspy Alandzkie i Szwecję.

JAKUB NIEDZIELA



Zgierzanin ukończył sześćdziesiąt lat, ale energia go nie opuszcza. Od końca czerwca do początku lipca pokonał w towarzystwie dwojga znajomych ponad tysiąc kilometrów. Wystartowali ze stolicy Finlandii,

Helsinki, do których dotarli promem z estońskiego Tallina. Z Helsinki wybrzeżem, a nie najkrótszą możliwą drogą, dojechali rowerami do Turku, fińskiego miasta o bogatej, ponad tysiącletniej historii. Wyzwaniem był dystans, ale również ukształtowanie terenu. Dużo wzniesień i spadów, rytm góra-dół, góra-dół. Trzyosobowa ekipa czasami rozdzielała się, a bywało też, że pojedynczo rozbijali namioty, szykując nocleg. Podróżnicy konsekwentnie zbliżali się do Wysp Alandzkich, które były głównym celem wyprawy. – *Finlandia bardzo spodobała mi się podczas zeszłorocznego wyjazdu do Laponii* – mówi pan Tomasz. – *Znajoma bardzo zachwalała Alandy. To bardzo specyficzny rejon, ponad 6,5 tysiąca wysp, ale tylko sześćdziesięciu mieszkańców.*

Polskie ślady

Wyspy Alandzkie to terytorium autonomiczne Finlandii, jednak większość osób posługuje się tu językiem szwedzkim. Jak wspomnieliśmy – rejon złożony jest z tysięcy wysp, podstawowym środkiem transportu są promy – na krótszych dystansach bezpłatne dla podróżujących. Same wyspy urokliwe, czasami posiadające po kilkadziesiąt metrów kwadratowych powierzchni. – *Zastanawiałem się, od ilu metrów liczy się wyspa* – żartuje zgierzanin. Można natknąć się na lasy, jednak najczęstszym krajobrazem są skały, momentami trudno było znaleźć odpowiednie miejsce na rozbić namiotu. Nasi podróżnicy zwiedzali rybackie osady, a także średniowieczne zamki. W mieście Sund znajduje się twierdza Kastelholm, na suficie jednej z sal można dostrzec Orła Białego na czerwonym tle. To ślad po Katarzynie Jagiellonce, córce Zygmunta I Starego i matce Zygmunta III Wazy, władającej na tym terenie w XVI w. A to nie jedyny polski akcent, na który trafili członkowie wyprawy. Ich przewodnikiem po głównej wyspie Alandów był mieszkający tam od czterdziestu lat Polak, dzięki któremu zwiedzili cztery mu-



Tomasz Brzęczek zwiedził podczas wypraw rowerowych jedenaście europejskich stolic

ARCHIWUM TB

zea i poznali wiele ciekawostek. W dowód wdzięczności podróżnicy podarowali rodakowi naszego zgierskiego języka.

A'propos maskotek... Jeżykowi, który towarzyszył panu Tomaszowi w ostatnich wyprawach, tak bardzo spodobała się stolica Wysp Alandzich Mariehamn, że postanowił tam zostać. – *Przyczepiony był zawsze na kierownicy. Śmiałem się, że czasami on mnie prowadzi. Bywało, że mówiłem do niego, gdy samotnie pokonywałem dłuższe dystanse* – opowiada. – *Widocznie się odpiął. Czas teraz na kolejnego jeża.*

Klimat miejsca

O ile trasa Helsinki-Turek przypadła na upały, to pobyt na Wyspach Alandzkich częściowo już upłynął pod znakiem deszczowej pogody. Bywało, że zgierzanin nocował pięć metrów od linii brzegowej morza, ostatnie czego w tamtej chwili pragnął to nieoczekiwany przypływ. Raz przemókł mu namiot, rosnąca równo trawa zamaskowała nieckę, która z czasem wypełniła się wodą. Jednak za dnia rzeczy szybko schły. Klimat miejsca tworzyły regionalne produkty – chleb alandzki, ciemny, o słodkawym smaku i suszone ryby, łamiące się przy ich próbowaniu. – *Mieszkańcy byli lekko zdziwieni, widząc gości z Polski, ale ogólnie ludzie są tam*

bardzo sympatyczni – mówi Tomasz Brzęczek. – *Charakterystyczne jest duże poczucie bezpieczeństwa w tym mniejszych społecznościach, można zostawić podpięty telefon czy rower bez strachu, że zostaną ukradzione. W dużych miastach Szwecji już takiego komfortu nie ma.*

Pamiętać o kasku

Ostatnim etapem podróży była właśnie Szwecja, podróżnicy dotarli m.in. do Uppsali słynącej z gotyckiej katedry oraz do Sztokholmu. Największe miasto skandynawskiego państwa było jedenastą stolicą, którą pan Tomasz „zaliczył” podczas wyprawy rowerowej. Oczywiście zgierzanin już myśli o kolejnych trasach. W przyszłym roku może wizyta w Kopenhadze? Albo w Bułgarii? Marzy też o Nordkapp – przylądku znajdującym się na północnym krańcu Norwegii, ale zdaje sobie sprawę, że to „dziki” rejon, gdzie podróżnik w dużej mierze musi liczyć sam na siebie. A względy bezpieczeństwa są ważne – pan Tomasz przed wyprawą na Wyspy Alandzkie miał wypadek rowerowy. Pokonane ponad tysiąc kilometrów to także zwycięska walka ze swoimi dolegliwościami. Przy okazji tego wątku zgierzanin prosi, aby przekazać apel: Zakładajmy kaski rowerowe! To nie ozdoba, one rzeczywiście ratują życie... ●

Nowe przywileje?

W tym roku Łódź obchodziła swoje sześćsetlecie. To dobry pretekst, by sprawdzić, co w tym samym czasie działo się ze Zgierzem. Trzeba przyznać, że Korona chciała dla naszego miasta jak najlepiej, bo dzięki temu zyskać mógł także sam król.

MACIEJ RUBACHA



Na początek małe przypomnienie. Zgierz miastem staje się już w XIII wieku. Najpierw na Ziemi Łęczyckiej robi się coraz głośniejsze o osadzie. W 1231 r. trafia po raz pierwszy pod pióro skryby. Nazwa naszej,

wówczas jeszcze wsi, zapisana zostaje w dokumencie sporządzonym tu podczas zjazdu książęcego 23 marca w święto Wielkanocy. Następnie w roku 1248 Kazimierz, książę łęczycki i kujawski wystawia w Zgierzu dokument, w którym poświęca zrzeczenie się spadku w postaci wsi przez swojego kapłana Marka na rzecz niejakiego Lazara. No i oczywiście najważniejszy dokument mówiący o rozwoju Zgierza to pochodzący z 18 czerwca 1318 r. zapis, w którym Zgierz występuje jako miasto. Jest to dokument, na mocy którego klasztor w Wąchocku ustępuje księciu Władysławowi Łokietkowi cło, jakie pobierano od towarów przewożonych przez Zgierz w zamian za działy we wsi Prawęcice. Z jego treści wynika, że Zgierz był już miastem przed 1288 r. i miał komorę celną. Po tym dokumencie jeszcze w 1345 r., dokładnie 24 czerwca, Władysław Łokietek nadaje wójtostwo w Zgierzu komesowi Samborowi, skarbnikowi łęczyckiemu.

Wracając do głównego wątku, trzy lata przed wspomnianym lokowaniem Łodzi, w naszym mieście ma miejsce ważne wy-

darzenie. 23 kwietnia 1420 r. Władysław Jagiełło odnawia prawa miejskie Zgierza i rozszerza władzę miasta o okręg sądowniczy również na wieś Krogulec. Zabieg ten był ważny o tyle, że wyłączał mieszczan zgierskich spod sądownictwa ziemian. Ponadto dokument stanowił podstawę praw miejskich Zgierza aż po czasy nowożytne, to jest do XIX w. Jego zapisy respektowano w kancelariach kolejnych władców: Jagiellonów, elekcyjnych, w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego rządzonego przez cara.

Zabieg, jaki zastosowano wobec miasta w administracji Jagiełły, stanowił część polityki wewnętrznej władcy. Można ją scharakteryzować następująco: Władysław II Jagiełło był jednym z najważniejszych królów Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jego polityka wobec miasta była istotnym elementem panowania. Kontynuował politykę swojego poprzednika Kazimierza Wielkiego w nadawaniu przywilejów miejskich. Te przyznawane były miastom w zamian za wsparcie króla i państwa. Skutkowało to autonomią, prawem do posiadania samorządu, do rozwoju gospodarczego i handlu oraz do zwolnień podatkowych. Dzięki zapisom z roku 1420 Zgierz zyskał burmistrza i czterech rajców.

Jagiełło dążył do wzmocnienia swojej pozycji jako władcy, a jednym ze sposobów było zbieranie danin od miast. Wprowadzał też nowe regulacje prawne, które miały na celu uporządkowanie stosunków między

miastami a władzą centralną. Król promował rozwój miast, zwłaszcza handlu i rzemiosła. Działał na rzecz rozwoju miast jako ośrodków kultury i nauki. Materializacją tej polityki było pojawienie się w Akademii Krakowskiej pierwszych studentów z naszego miasta.

Podczas swojego panowania Jagiełło musiał także stawić czoła buntom niektórych miast, które występowały przeciwko królowi i jego władzy. Jednak zazwyczaj unikał nadmiernej represji i starał się rozwiązywać konflikty w sposób pokojowy. Władysław IV robił wiele na rzecz zachowania równowagi między zapewnieniem miastom autonomii i rozwoju a wzmocnieniem władzy królewskiej. Jego polityka wobec miast była elementem szerokiej strategii politycznej, która przyczyniła się do rozwoju państwa Jagiellonów i umocnienia jego pozycji w Europie Środkowej.

Jagiełło nawiązał również wiele kontaktów dyplomatycznych i handlowych z miastami zagranicznymi, co z kolei przyczyniło się do rozwoju handlu międzynarodowego i podniesienia prestiżu Polski i Litwy na arenie międzynarodowej.

Z punktu widzenia wielkiej historii odnowienie przywileju miejskiego dla naszego miasta było tylko drobną cegiełką w większym planie władcy. Dla Zgierza jednak był to dokument, który zaważył o naszej miejskości i identyfikacji na kolejne wieki, wpłynął na jego rozwój i zbudował tożsamość, z której powinniśmy być dziś dumni. ●



Przywilej Jagiełły dla Zgierza



Jagiełło autorstwa Michała Godlewskiego, 1863 r.

Kreacja pieniądza

Nasze niegasnące zainteresowanie pieniądzem oraz jego rolą w naszym życiu i gospodarce jest w pełni zrozumiałe. To przecież od źródła pozyskiwania i posiadania odpowiedniej ilości pieniędzy zależą możliwości realizacji przyjętych celów. Jednym z istotnych zjawisk mających wpływ na ilość pieniędzy w obrocie, jest proces nazywany kreacją pieniądza. Jest to proces wprowadzania do obiegu większej ilości pieniędzy (banknotów i monet) umożliwiający łatwiejszy dostęp do środków płatniczych w określonym czasie.

DR KAZIMIERZ KUBIAK



Istnieją dwa rodzaje kreacji pieniądza. P o d s t a w o - w y, nazywany pierwotnym, odbywa się poprzez działalność

Banku Centralnego oraz wtórny jako efekt działań banków komercyjnych. Zgodnie z zasadami zawartymi w konstytucjach większości państw to właśnie państwo poprzez swój bank centralny ma wyłączne prawo do kreacji pieniądza, kontroli jego podaży (ilości na rynku) i poziomu inflacji. W praktyce duży wpływ wywierają banki komercyjne, które nie posiadając własnych rezerw na pokrycie udzielanych kredytów, korzystają z gwarancji wypłacalności udzielanej im przez bank centralny. Banki komercyjne funkcjonują w postaci spółek akcyjnych, oddziału instytucji kredytowej lub oddziału banku zagranicznego. Ich celem – jako instytucji prywatnych – jest osiąganie możliwie wysokich zysków dla właścicieli i udziałowców. W Polsce zainteresowani prowadzeniem konta osobistego, posiadaniem kart kredytowych czy pożyczek mogą korzystać z usług trzydziestu banków komercyjnych. Usługi finansowe oferują także banki spółdzielcze, banki hipoteczne i oddziały instytucji kredytowych. Bank państwowy, czyli Narodowy Bank Polski prowadzi rachunki banków komercyjnych oraz budżetu państwa. Oznacza to, że NBP jest gwarantem wypłacalności banków komercyjnych w sytuacji zwiększonego zapotrzebowania na gotówkę. Aby zminimalizować stan zagrożenia wypłacalności banków, utworzony został Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Banki komercyjne, mając gwarancje banku cen-

tralnego ich wypłacalności, korzystają z możliwości kreowania nowego pieniądza w postaci kredytów przy braku pokrycia udzielanych kredytów własnymi środkami. W ten sposób banki przechwytyją zyski z tytułu przywileju zwanego *seigniorag* (różnica pomiędzy nominalną wartością pieniądza a kosztem jego wytworzenia). Banki komercyjne uzyskują pieniądze poprzez depozyty bankowe, za które płacą niskie odsetki. Właściciele depozytów na rachunkach bieżących są zadowoleni, mimo niskich odsetek, jako że depozyty są wygodną formą pieniądza z solidną gwarancją państwa wypłacalności wniesionych wkładów. Pozyskanie gotówki na rynku finansowym, by móc ją transferować do kredytobiorców jest kosztowniejsze od pieniądza elektronicznego uzyskanego w ramach gwarancji banku centralnego. Koszt jego zaksięgowania jest równy zeru, a zysk z przeprowadzonej operacji równy prywatnej emisji kredytu.

Ważnym narzędziem zachęcającym lub zniechęcającym potencjalnych kredytobiorców, stosowanym przez banki centralne są stopy procentowe. Banki komercyjne zwiększają podaż pieniędzy kierowanych do gospodarki, korzystając z gwarancji banku centralnego zapewniającego im płynność w przypadku braku rezerw finansowych na koncie. Banki komercyjne w Islandii w ciągu czternastu lat poprzedzających kryzys bankowy w 2008 r. zwiększyły podaż pieniądza dziewiętnastokrotnie. Zwraca uwagę fakt, że banki komercyjne chętniej angażują się w rynek nieruchomości, gdyż w przypadku kłopotów ze spłatą kredytu przez kredytobiorcę, mogą przejąć działkę, dom lub mieszkanie. Bardziej ryzykowne są kredyty na duże inwestycje prowadzone przez organizacje

gospodarcze. Banki komercyjne kreują pieniądze, udzielając nowych kredytów i likwidując go, gdy nastąpi spłata. Rosnąca podaż pieniądza o wartość większą niż faktyczne potrzeby gospodarki może skutkować inflacją lub dewaluacją pieniądza. Zapasy pieniądza w bankach i rezerwy zgromadzonej w banku centralnym są niewielkie w stosunku do zgromadzonych depozytów. Gwarancje państwa wypłacalności zgromadzonych depozytów zapobiegają gwałtownemu ich wycofaniu (run na bank) i załamania systemu

bankowego. Rządy poszczególnych krajów wolą zapewnić gwarancję państwową wypłacalności depozytów, aby uniknąć kryzysu.

Zainteresowanych mechanizmem kreacji pieniądza przez banki komercyjne zachęcam do zapoznania się z opracowaniem „Reforma monetarna”. Jest to niezwykle interesujący raport sporządzony przez Frosti Sigurjonssona na zlecenie rządu Islandii. Książka została wydana przez Wydawnictwo Polityka Polska na zlecenie Fundacji JESTEŚMY ZMIANA.

R E K L A M A



www.bszgierz.pl

**BLIK
NA TELEFON**

BŁYSKAWICZNY, WYGODNY, BEZPIECZNY PRZELEW



Dobra pamięć ludzkiego ciała

Nasze ciało przypomina zbiór map. Zapisuje nie tylko informacje komórkowe przejęte przez nasz organizm od rodziców, ale także jest w stanie zapamiętać to, co działo się w ciałach naszych przodków na kilka pokoleń wstecz.

MAGDALENA WOŹNIAK



Od wielu lat prowadzone są badania na temat pamięci tkanek starszych pokoleń, głównie w kontekście przeżytych traum. Wynika z nich, że nasz układ nerwowy zapamiętuje ich reakcje i sposoby radzenia sobie z trudnymi sytuacjami. W taki sposób tworzy pewnego rodzaju wzorce, przekazywane genetycznie przez pokolenia. Nie przystosowuje się on jednak samoistnie do zmian, które wymusza postęp. Można zatem powiedzieć, że gromadzimy w sobie również wyuczzone reakcje ludzi na nieistniejące już i niedotyczące nas społeczne czy historyczne warunki.

Trudne doświadczenia są trwalsze

Biorąc pod uwagę sytuacje, jakie miały miejsce w różnych momentach przeszłości, oczywistym jest, że ludzkie organizmy musiały w różny sposób odbierać zagrożenia i radzić sobie z nimi. Na przykład wojny wzbudzały w ludziach nie tylko paniczny strach, ale też uczyły przetrwania w stałym, przewlekłym stresie, w ciągłej ucieczce i lęku. Z drugiej strony mamy narodziny. Okazuje się, że to, jak kobiety: matki, babcie i prababki w naszej rodzinie przechodziły okres ciąży i porodu ostatecznie ma wpływ na nas samych i nasze relacje z bliskimi. Ciekawe, że impulsy nerwowe o negatywnym podłożu docierają do naszego mózgu szybciej, są lepiej i dłużej zapamiętywane, niż te pozytywne.

W przypadku trudnych doświadczeń, warto wiedzieć, że ciało zapamiętuje nie tyle samą traumę, co nierozładowaną energię, która wytworzyła się w trudnym momencie. Energia ta zostaje uwięziona w ciele, naszym układzie nerwowym. Jeśli nie wypuścimy jej na zewnątrz, skumuluje się, dając oznaki somatyczne. W wyniku mogą pojawić się między innymi lęki, bóle głowy, mięśni, zmienne nastroje, bóle brzucha.

Nasze ciało współpracując z mózgiem, jest w stanie stwierdzić, kiedy jest śpiące, zmęczone, kiedy pożąda, czuje głód, jest w sytuacji zagrożenia. Po przeżytej traumie, umysł nie ufa ciału tak jak wcześniej. Ciche sygnały, sugestie przestają wystarczać. Bywa, że ciało musi krzyczeć.

Automatyka mięśniowa

Pamięć ciała zwana też mięśniową lub ruchową to naturalny mechanizm adaptujący ciało do wykonywania określonych ruchów nieświadomie i bez udziału woli. W ten sposób organizm nie traci energii na analizę każdej wykonywanej czynności, lecz pracuje niejako

PIXABAY



w trybie automatycznym, a co za tym idzie – funkcjonuje szybciej i wydajniej. Zjawisko pamięci mięśniowej dotyczy zarówno codziennych czynności, takich jak np. pisanie na klawiaturze bez patrzenia, prowadzenie auta, obsługa rozmaitych urządzeń, jak i aktywności sportowej. To dzięki pamięci ciała osoba, która raz nauczyła się jeździć na rowerze, do końca życia nie zapomni, jak wykonywać tę czynność, nawet po wielu latach przerwy.*

Mijają pokolenia, a mechanizm pozostaje niezmienny. Inne jest natomiast środowisko, w którym żyjemy. Obecne czasy też uruchamiają we współczesnych powstawanie jakichś mechanizmów obronnych, budują jakieś wzorce. Zdaniem niektórych badaczy powstają one na gruncie tego, co wypracowały organizmy naszych przodków. Jednak świat się zmienia ciągle i tylko od nas samych zależy, czy nauczymy nasze ciała i organizmy, jak przystosować się do radzenia z nowymi zdarzeniami, zagrożeniami i okolicz-

nościami. Jeśli pozostaniemy na poziomie wzorców, które nasze tkanki przejęły od starszych pokoleń, napotkamy na barierę innych warunków, co może spowodować konflikty i nieporozumienia na gruncie społecznym. ●

* opsychologii.pl/cialo-pamieta-czyli-o-znaczeniu-ciala-w-psychoterapii.html

Skąd ta trauma?

Depresja, zaburzenia lękowe, chroniczny ból czy obsesje nie zawsze muszą być efektem wydarzeń, których doświadczyliśmy osobiście. Ich korzenie czasem sięgają czasu naszych rodziców, dziadków, a nawet pradiadków. Badania dowodzą, że traumatyczne doświadczenia mogą być przekazywane z pokolenia na pokolenie. (Mark Wolynn, Nie zaczęło się od Ciebie. Jak dziedziczona trauma wpływa na to, kim jesteśmy i jak zakończyć ten proces)

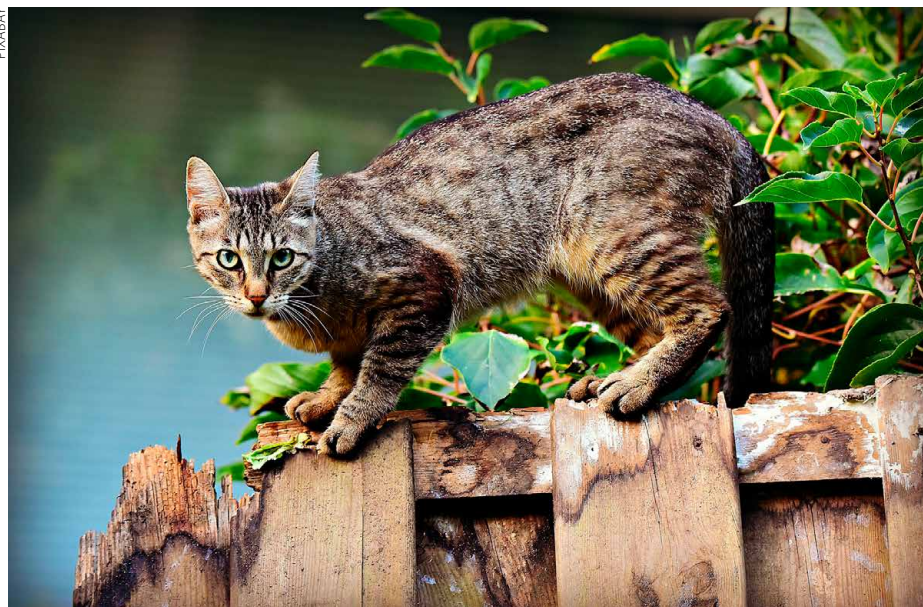
Kot bezdomny a wolno żyjący – znaj różnice

Wszystkie mrużki chadzają własnymi ścieżkami, ale nie wszystkie mają swój dom i swojego człowieka. Co więcej, nie wszystkie nadają się do udomowienia, więc empatia wobec zwierząt może czasem spowodować więcej szkody niż pożytku.

Koty bezdomne to zwierzęta domowe, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka. Przyzwyczajone do kontaktu z ludźmi czworonogi inaczej reagują na wyciągniętą rękę niż nauczone podejrzliwości dzikie zwierzę. Jeśli kot jest brudny i wychudzony, ma zmierzwione futerko, uporczywie się drapie, liże i ma rany, można wyjść z założenia, że jest chore i potrzebuje pomocy.

Pamiętajmy, że obroza na szyi i pewne siebie zachowanie mogą oznaczać, że futrzak ma swój dom i wyszedł jedynie na codzienny obchód. Pewnym wyznacznikiem może być też stopień spoufalenia, z jakim spacerujące zwierzę reaguje na człowieka.

Koty wolno żyjące, czyli nieudomowione, są dzikie i stanowią ważny element w ekosystemie miast, w naturalny sposób zapobiegając rozmnażaniu się gryzoni i innych szkodników. Nie wolno ich odławiać. Wyjątkiem jest potrzeba leczenia lub sterylizacja/kastracja. Nie działajmy zatem pochopnie, próbując je „ratować”. Jeśli naprawdę



chcemy im pomóc, ograniczmy się do wystawienia naczyń z wodą, a zimą również karmy. Jeśli widzimy, że takie zwierzę potrzebuje pomocy, zgłośmy to Straży Miejskiej w Zgierzu (tel. 42 716 44 58) lub do Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Zgierza (tel. 42 714 31 51).

Zgierz opiekuje się około 600 kotami wolno żyjącymi, zapewniając im leczenie oraz sterylizację/kastrację, kupując karmę i rozmieszczając w przestrzeni miasta budki służące im za schronienie. Dzięki 60 wolontariuszom są one dokarmiane i w razie potrzeby dowożone do przychodni weterynaryjnej. (ac)

Co za gość

Piłkarska legenda w Mieście Tkaczy

Osoba nietuzinkowa – to określenie dobrze charakteryzuje Tomasza Łapińskiego, bohatera sierpniowej edycji cyklu „Co za gość”. W latach 90. był podporą obrony reprezentacji Polski (m.in. zdobywca olimpijskiego srebra w Barcelonie), a także jednym z najważniejszych graczy sięgającego po mistrzowskie tytuły Widzewa. W czasie, gdy osiągał największe sukcesy sportowe, znany był ze swojej małomówności i skupienia na grze. Po zakończeniu kariery niespodziewanie ujawnił artystyczne ambicje: studiował fotografię i realizację filmową, wydał dwie książki (powieść „Szmata” i eseje wspomnieniowe „Z pamięci”).

Na rozmowę z legendą piłkarską zaproszono zgierzan do malowniczego Miasta Tkaczy. Tomasz Łapiński opowiadał o swojej sportowej rodzinie i kulisach przejścia z III-ligowej Pogoni Łąpy do słynnego Widzewa Łódź. Charakteryzował szkole-



Piłkarz, powieściopisarz, komentator telewizyjny. Tomasz Łapiński (po prawej) to ciekawa osobowość

niowców, którzy mieli na niego znaczący wpływ, m.in. Franciszka Smudę i Janusza Wójcika. Pojawiły się też wątki zgierskie – pan Tomasz przyjaźnił się z Witoldem Kubalą, byłym piłkarzem Boruty, w barwach zgierskiego klubu występował też bratunek naszego gościa. Wspominał o próbach

stworzenia z powieści „Szmata” scenariusza filmu, jako aktywny telewizyjny komentator oceniał szansę Rakowa na grę w Lidze Mistrzów. Ostatnim akcentem sierpniowego spotkania „Co za gość” było podpisywanie książek, koszulek Widzewa oraz wspólne zdjęcie z fanami. (jn)

Dlaczego zdecydowałaś się na naukę migowego?

Zajawkę na język migowy złapałam na logopedii, która była moim pierwszym kierunkiem studiów. Jednak po zaliczonym fakultecie czułam duży niedosyt, bo zajęcia przez pandemię były nieco okrojone. Dlatego zapisałam się na dwie części kursu dodatkowego. Potem dowiedziałam się, że na Uniwersytecie Warszawskim jest organizowana filologia polskiego języka migowego, która jest jedynym takim kierunkiem w Polsce. Początkowo przeraziła mnie wizja przeprowadzki, ale ostatecznie obyło się bez tego – codziennie dojeżdżałam, tak jak setki innych osób. Studia trwały dwa lata, teraz pozostało mi napisać i obronić “magisterkę”. Poza tym mnie to się po prostu podobało. Mogłam ukierunkować “moje machanie rękami” na celowe gestykulowanie i werbalizowanie. Ale uwaga – język migowy to nie są gesty, ale w języku migowym występują gesty. Mogłam wykorzystać moją energię w ciele i realizować potrzebę gadania, które jest moją pasją. Dlatego właśnie poszłam na logopedię – gadać to jedyne, co potrafię robić.

Czy nauka i nauczanie migowego są popularne w Polsce?

Język migowy w Polsce jest jeszcze bardzo młody, a nauczanie polskiego języka migowego jest jeszcze młodsze. My byliśmy trzecim rokiem naszego kierunku. To nie są studia ukierunkowane na lektorat albo translatorykę, czyli kończymy je jako filolodzy, nie jako tłumacze czy lektorzy. Dla lektorów są chyba studia podyplomowe, a PZG i Migaj Naturalnie prowadzą kursy.

Wydaje mi się, że rośnie znaczenie zawodu tłumacza migowego, szczególnie w czasach, gdy kładzie się coraz większy nacisk na dostępność i integrację osób niepełnosprawnych i wykluczonych ze względu na swoją sytuację.

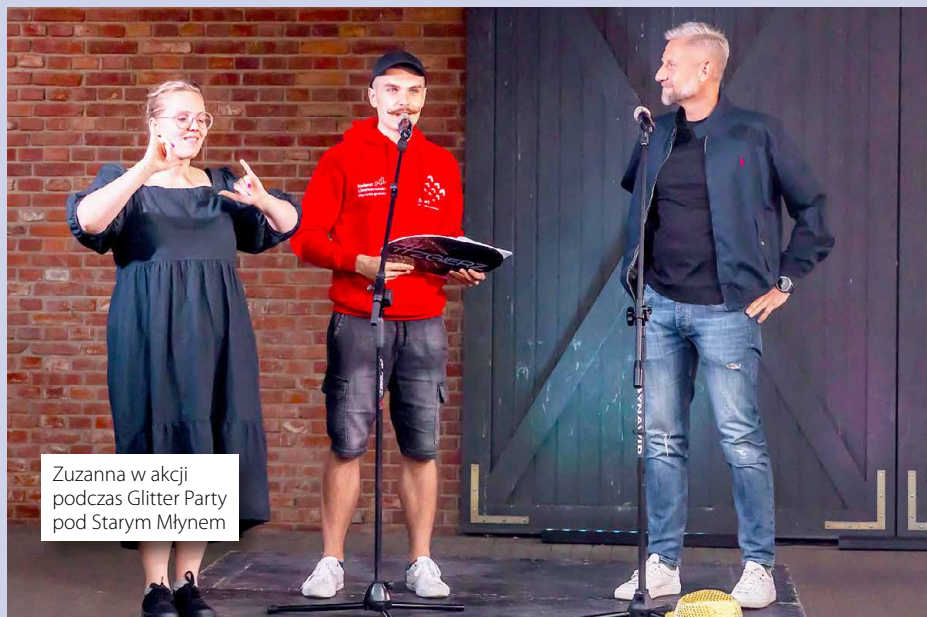
Sytuacja się poprawia. Dzieją się dwie duże rzeczy: po pierwsze mamy ustawy o dostępności i o języku migowym, a po drugie emancypacja g/Głuchych. Jednak język migowy nie jest jeszcze oficjalnie językiem urzędowym, co powoduje dużą swobodę, żeby nie powiedzieć, że panuje w tej kwestii bezprawie. Mam na myśli to, że ze względu na brak określonych zasad i procedur, żeby pracować w zawodzie, nie muszą być oficjalnie tłumaczem języka migowego. Wystarczy jedynie wpis do rejestru wojewody, a ten następuje na podstawie oświadczenia, które sama sobie wystawiam... W niektórych województwach nawet niepotrzebny jest certyfikat kursu.

Niektórzy rodzą się g/Głusi, inni tracą słuch na przykład w wyniku wypadku. Jak to ma znaczenie dla ich postrzegania i odbierania świata?

Ma to znaczenie i to bardzo duże, zarówno z punktu widzenia ich samych, naszego, jak również z punktu widzenia biologii. Mamy osoby głuche, przez małe “g”, które są biologicznie niesłyszące. Żeby było jasne: to nie

Gadanie to jedyne, co potrafię robić

Zafascynowana światem g/Głuchych, migająca tłumaczka, logopedka, wolontariuszka, świeżo upieczona instruktorka teatralna w Centrum Kultury Dziecka i aktorka teatru działającego w MOK – to pasje Zuzanny Gieras, którymi żyje na co dzień, budując przy okazji bogatą ścieżkę zawodową. W rozmowie z nami opowiada o warunkach nauki i pracy tłumaczy polskiego języka migowego i o tym, jak się w nich odnajduje.



Zuzanna w akcji podczas Glitter Party pod Starym Młynem

jest tak, że oni kompletnie nic nie słyszą. Każdy słyszy jakiś pisk, czy określone decybele, ale nie rozumieją mowy. Są też osoby słabosłyszące, które wspierają się implantem, czy aparatem słuchowym, ale nadal nie słyszą tak jak my.

Rozróżnia się też Głuchych przez duże “G”, czyli głuchych kulturowo – osoby, które znają język migowy (bo nie każdy zna), są świadome kultury i lingwistycznych zasad języka migowego, są zaangażowane w działania kulturowe – biorą udział w spektaklach, koncertach, czy spotkaniach klubu g/Głuchych.

Pracę dyplomową, nad którą pracuję, piszę na podstawie spektaklu. Lubię teatr, a w czasie gdy podejmowałam decyzję o temacie pracy, w Teatrze Pinokio grana była “Wojnokraka”. To spektakl, który podejmował tematykę wojny w Ukrainie i wystawiany był w dwóch językach: polskim fonicznym i polskim migowym. Zaskakujące mogło być to, że ten spektakl jest o czymś innym niż... g/Głusi. Oni cały czas są na etapie manifestacji swojej obecności w świecie, robią wszystko, by edukować ludzi, więc większość spektakli ma właśnie cel edukacyjny. Myślę, że to etap, po którym nastąpi kolejny, czyli g/Głusi zaczęną robić coś od siebie, a nie tylko o sobie.

Zdradzisz swoje plany zawodowe?

Jestem logopedką, pracuję w tym zawodzie. Jestem tłumaczką w tłumaczeniach codziennych: w pracy, czasem u lekarza. Jestem jednak otwarta na inne rodzaje aktywności. Jedną z nich nadarzyła się dzięki Fundacji Katarynka, która zatrudniła mnie jako tłumaczka podczas Slot Art Festival, gdzie tłumaczyłam koncert i warsztaty. To było super doświadczenie, po którym czułam niedosyt i mam ochotę na więcej.

Jak wyglądały twoje przygotowania do pracy na festiwalu?

Faktycznie do tłumaczeń artystycznych trzeba się przygotować, bo teksty przepelnione są metaforami, które trzeba przemyśleć i odpowiednio zinterpretować. Podzieliliśmy się z innymi tłumaczkami repertuarem. Trochę obawiałam się, jak mi to pójdzie, bo to był pierwszy raz, więc wzięłam tylko 3 teksty, a potem żałowałam, że tak mało. To był koncert Vito Bambino.

Dzięki mojej pracy mam dużo energii i przestrzeni, by zajmować się jeszcze czymś innym. Coraz częściej dostaję propozycje podobnej współpracy z innymi artystami. To ekscytujące!

W codziennych kontaktach z g/Głuchymi próbujemy tłumaczyć im coś na migi albo na piśmie, ale czy nasze znaki pisane są rozumiane?

To zależy od wieku. Edukacja dwujęzyczna, która też jest zjawiskiem raczkującym, zakłada, że bardziej efektywne jest uczenie polskiego języka migowego i dopiero później można uczyć języka polskiego, czy innego, obcego. Gorzej jest wśród osób starszych, które uczono oralizmem, bito po rękach za miganie, co wynikało z błędnego przeświadczenia, zakorzenionego w Europie w XIX wieku, że migowy nie jest językiem, a jedynie systemem ko-

munikacji, który nie wspomaga systemu mowy i komunikacji w społeczeństwie. Stąd osoby g/Głuche były głupie – nie miały dostępu do języka, edukacji i informacji. Wyrastały w niewiedzy. Nawet teraz spotykam głuchych rówieśników, którzy nie znają żadnego języka. Trafiają do szkoły masowej, nie mają dostępu do dobrych specjalistów – nikt ich nie uczy mówić.

Co warto wiedzieć na temat komunikacji z g/Głuchymi?

Głusi mówią, nie pokazują. Łatwiej będzie to zapamiętać, gdy uświadomimy sobie, że miganie to dla g/Głuchych język, jak polski,

angielski czy francuski. Język migowy jest językiem wizualno-przestrzennym, w którym jest bardzo wiele możliwości. Emocje, wychylenia ciała w różnych kierunkach, zakres ruchu – to gramatyka! Wychylenia do przodu i tyłu, to zdania zależne, a w lewo i prawo, to zdania współrzędne.

Chciałabym szerzyć tę wiedzę i uczyć innych. Jestem przekonana, że z czasem głusi będą częściej wychodzić z domów, wkraczać w nasz świat, który powoli staje się dla nich bardziej dostępny, zrozumiały i rozumiejący. ●

Rozmawiała Magdalena Zimiańska

Na językach

Półtora czy półtorej roku? Półtora czy półtorej wypłaty?

DR HAB. JOANNA SATOŁA-STAŚKOWIAK



Zdoborem właściwej formy nie powinno być problemu, mimo to niektórzy rozmówcy z trudnością wskazują stosowną odpowiedź. O istniejącym problemie świadczą liczne, błędne wypowiedzi medialne nawet bardzo znanych osobistości, które z pewnym zamiłowaniem używają niewłaściwych form¹, nie zdając sobie z tego sprawy.

Skąd biorą się błędy? Tak jak inne, z nieświadomego odstępstwa osoby mówiącej czy piszącej od reguł gramatyki języka polskiego. Rozmówca nie zdaje sobie sprawy, że powinien mówić inaczej. Powtarza zatem swój błąd za każdym razem, a ten staje się dla niego formą wzorcową. Wszystko w gramatyce języka polskiego ma swój porządek i zależy od rodzaju rzeczownika, który określany jest słowem „półtora”. „Półtora” odnosi się do rzeczowników w rodzaju męskim i nijakim, a „półtorej” – do rzeczowników rodzaju żeńskiego. Mamy zatem „półtora roku”, ale „półtorej wypłaty”, mamy również „półtora

sernika”, „półtora chleba” i „półtora opakowania”, ale „półtorej kostki masła”, „półtorej szklanki wody” i „półtorej kartki”. Poprawnie mówimy i piszemy zatem: „od półtora roku”, „od półtora tygodnia”, „od półtora miesiąca”, ale „od półtorej godziny”. Mówimy również „przed półtorej godziny” (nie: przed półtorej godziną), „po półtora tygodnia” (nie: „po półtora tygodniu”), „przed półtora tygodnia” (nie: „przed półtora tygodniem”) i „przed półtora miesiąca” (nie: „przed półtora miesiącem”). Od tego wszystkiego jest tylko jeden wyjątek – otóż właściwe jest połączenie „przed półtora rokiem” (a nie, jak nakazywałaby reguła – „przed półtora roku”)².



Odmiana liczebników jest zmorem wielu Polaków

Co znaczy słowo „półtora”?

„Półtora” jest liczebnikiem ułamkowych, czyli takim, który opisuje coś za pomocą ułamka. Nie jest to jedyny polski liczebnik ułamkowy, mamy w polszczyźnie ich wiele, na przykład „jedna druga”, „dwie ósme”, „trzy piąte”, „sześć ósmych” i wiele innych.

Pochodzenie słowa „półtora”

Słowo „półtora” powstało w staropolszczyźnie z połączenia „pół wtora”, co znaczyło jeden i pół z drugiego. Kiedyś używano także form „pół trzecia” (dzisiejsze „dwa i pół”) oraz „pół czwarta” (czyli obecne „trzy i pół”)³.

1 <https://www.youtube.com/watch?v=4QFyh7tY3Uc>

2 <https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/za-poltora-miesiaca-przed-poltora-rokiem>

3 <https://polszczyzna.pl/poltora-czy-poltorej-ktora-forme-wybra/>

Prof. AHE dr hab.
Joanna Satoła-Staśkowiak

językoznawczyni, slawistka, polonistka i tłumaczka. Autorka książek i artykułów naukowych. Bada współczesne języki i nowoczesne technologie lingwistyczne. Zna się także na zarządzaniu – była prezeską naukowej Fundacji Sławistycznej w Warszawie i rektorką AHE w Łodzi.

Na czasie

Trwa badanie ankietowe dotyczące komunikacji miejskiej

Zachęcamy do wzięcia udziału w badaniu dotyczącym oczekiwań mieszkańców wobec funkcjonowania transportu publicznego w Zgierzu. Jest to wstęp do planowanych na jesień 2023 r. konsultacji społecznych. Uwagi i propozycje uczestni-

ków badania posłużą Zespołowi konsultacyjnemu ds. transportu publicznego w Zgierzu do opracowania wariantów rozwiązań mających usprawnić komunikację miejską.

Mieszkańcy mają do wyboru jeden z dwóch kwestionariuszy: jeden dla osób

często (co najmniej kilka razy w tygodniu) korzystających z transportu publicznego w Zgierzu i drugi przeznaczony dla tych, którzy z komunikacji miejskiej korzystają rzadko lub wcale. Wypełnienie ankiety nie powinno zająć więcej niż 3 minuty. W badaniu można wziąć udział elektronicznie oraz za pomocą tradycyjnych (papierowych) ankiet do 30 września 2023 r. Link do ankiety można znaleźć na stronach miasto.zgierz.pl oraz muk.zgierz.pl. Papierowe kwestionariusze są dostępne w BOK Urzędu Miasta Zgierza.

(ca/rk)

Leczenie lasem

W badaniu zespołu doktor Jolandy Maas z Akademickiego Centrum Medycznego w Amsterdamie przeprowadzonym na 345 tys. pacjentów stwierdzono, że ci, którzy mieszkają dalej niż kilometr od terenów zielonych częściej chorują na aż 15 różnych dolegliwości somatycznych, m.in. astmę, choroby serca, migrenę i cukrzycę. Nastolatki mieszkające w miastach ważą średnio 6 kg więcej niż ich rówieśnicy żyjący poza nimi. Pacjenci w szpitalach zdrowieją szybciej, jeśli okna ich sal wychodzą na tereny leśne. To przykre, że trzeba dziś badać i udowadniać wpływ natury na zdrowie człowieka oraz specjalnie zachęcać go do jak najczęstszego przebywania na jej łonie.

JOANNA DELBAR



Shinrin yoku, czyli kąpiel leśna to odpowiedź japońskich naukowców na plagę śmierci z przepracowania, która ogarnęła Japonię w latach 80. poprzedniego stulecia. Terapia ta zachęca ludzi z miast do jak najczęstszego przebywania w lasach w celu uzdrawiania. Ujemna jonizacja powietrza emitowana przez drzewa reguluje pracę układu sercowo-naczyniowego, wpływa na aktywność elektryczną mózgu, układ nerwowy i całą fizjologię. Drzewa leczą nas swoimi olejkami eterycznymi. Obecnie prężnie rozwija się sylwoterapia, która na razie nie ma potwierdzenia w badaniach naukowych, ale jej wyznawcy, a są wśród nich poważni lekarze, uważają, że brzozy dostarczają nam energii, dęby dają stabilność, jesiony rozjaśniają umysł, jabłonie poprawiają nastrój,

a lipy otwierają serca. Wystarczy posiedzieć kilkanaście minut dziennie w pobliżu danego drzewa, aby poczuć jego kojący wpływ.

Badania nad shinrin yoku zaczęto z powodzeniem wykorzystywać np. w Finlandii, która zmagą się z wysokimi wskaźnikami depresji, alkoholizmu i samobójstw. Tam właśnie przebywanie w lesie zapisywane jest na receptycie wydawanej przez lekarzy. Z kolei w Korei Południowej zachęca się do przebywania w lasach pacjentom o wysokim wskaźniku stresu. Norwegia jako pierwszy kraj na świecie zakazała wylesiania terenów. Norweski parlament zobowiązał się, że zaprzestanie produkcji towarów związanych z masowym niszczeniem drzew. Zresztą, wszystko, co może przyczynić się do niszczenia planety w kontekście wycinki drzew zostało w Norwegii zakazane.

Bardzo często szukamy lekarstw i terapii w gabinetach lekarskich, nie zdając sobie sprawy, że przyczyną naszych dolegliwości jest utracony kontakt ze źródłem naszego pocho-

dzenia, czyli z naturą. A wystarczy codziennie udać się na około godzinny spacer po lesie lub parku. Aby jednak w pełni wykorzystać dobry wpływ drzew, spacer powinien odbywać się w umiarkowanym, a nawet wolnym tempie i w ciszy. Uruchamiamy wówczas nasze zmysły: uważniej patrzymy, słuchamy, czujemy zapachy lub dotyk słońca na skórze. Taki spacer uspokaja nasz system nerwowy, dotlenia cały organizm, pobudza jelita do pracy.

Jak napisał M. Amos Clifford w książce „Kąpiele leśne”: „Większość ludzi nie zdaje sobie sprawy ze swojej więzi z drzewami i postrzega je jedynie jako surowiec do wykorzystania. Tymczasem drzewa przywołują nas do swoich zagajników i gęstw, oferując nam uzdrowienie. A my przychodzimy do nich właśnie dlatego, że nasze DNA pamięta ich siłę, piękno i wspańiałość”.

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniestresem.pl>

A to ciekawe

Czterodniowy tydzień nauki

Trzynastu szkół podstawowych z Wodzisławia Śląskiego do 2026 r. będzie testować innowacyjny program nauczania. W największym skrócie rewolucja polega na okrojeniu nauki do czterech dni, rezygnacji z 45-minutowych lekcji, położeniu nacisku na nauki ścisłe oraz ograniczeniu liczby sprawdzianów na rzecz indywidualnej pracy z dziećmi i młodzieżą. Nauczyciele mają zwracać większą uwagę na elementy, które w konkretnych przypadkach wymagają poprawy. Pozostałe zmiany odnoszą się do zmniejszenia liczby uczniów, reorganizacji przestrzeni klas, konieczności wymiany sprzętu czy zastąpienia tradycyjnej skali ocen ocenami opisowymi.

Ten ambitny projekt jest częścią strategii rozwoju oświaty w Wodzisławiu Śląskim. Miasto przygotowało się do niego od 2022 r. Dyrektorzy wodzisławskich szkół, z którymi go konsultowano, przyznają, że zmiany są koniecznością w czasach transformacji cyfrowej – podaje PAP. Autorzy strategii widzą w nim wiele korzyści i podkreślają, że możliwe stanie się użycie metod naucza-

nia zwiększających samodzielność oraz odpowiedzialność uczniów za edukację oraz za podejmowane decyzje. Nauczycielom z kolei zmiany pozwolą na dowolne korzystanie z różnorodnych sposobów organizowania środowiska nauczania. Ponadto „stworzenie optymalnego środowiska edukacyjnego” da szansę przygotowania nowoczesnych kadr do zmieniającego się rynku pracy, a zarówno nauczycieli, jak i uczniów doprowadzi do poprawy kreatywności pracy, a także spowoduje zmiany postaw na rzecz współodpowiedzialności za dobro wspólnoty. – *O ile w klasach I-III 45-minutowe zajęcia nie obowiązują w naszym systemie ogólnym, o tyle skrócenie czasu nauki do czterech dni stanowi ciekawostkę. Jak poza zapewnieniem obowiązkowej opieki nad dziećmi i ewentualnymi konsultacjami, nauczyciele będą organizować sobie pracę w dniu niewolnym od pracy?* – zastanawia się Marek Lipiec, naczelnik wydziału edukacji UMZ. – *Punktem do bacznych obserwacji będą też efekty w rozwoju uczniów i mierzalne postępy w wynikach nauczania.*

PIKABAY



Dodajmy, że to nie pierwszy taki eksperyment. Kilka lat temu badacze z Uniwersytetu Stanowego Georgii oraz Uniwersytetu Stanowego Montany w USA wykazali, że skrócenie tygodnia nauki do 4 dni pozytywnie wpływa na osiągnięcia naukowe uczniów, na skutek czego w wielu szkołach w USA wprowadzono taki właśnie model nauczania. (rk)

Ślady żydowskiej społeczności

Propozowany w tym numerze miesięcznika spacer po Zgierzu jest nawiązaniem do pieszej wycieczki, która odbyła się w lutym 2023 r. Do naszego miasta przyjechała wtedy znana pisarka Agata Tuszyńska. Jednym z głównych motywów twórczości autorki "Oskarżonej Wiery Gran" jest zmaganie się z żydowską tożsamością – mama ujawniła ją przed pisarką, dopiero gdy ta była nastolatką. Pani Agata po przyjeździe do Zgierza zapytała, czy istnieją tu jeszcze ślady społeczności wyznania mojżeszowego. Pierwszym odwiedzionym miejscem był cmentarz przy ul. Barona.

To miejsce naprzeciwko Powiatowego Urzędu Pracy. Nekropolia została założona w 1826 r., rozbudowano ją w 1885 r. w stronę rzeki Bzury. Po wybuchu II wojny światowej miejsce podzieliło los wielu żydowskich cmentarzy – nagrobki zdewastowano, płyty wykorzystano do utwardzania dróg i podwojek. Przez kolejne dziesięciolecia praktycznie wymazane z mapy Zgierza. Na początku lat 90. dzięki inicjatywie potomka lokalnych Żydów, Kanadyjczyka Jakuba Milgroma, cmentarz uporządkowano i ogrodzono, choć na przestrzeni mniejszej niż pierwotna.

Niecały kilometr od ulicy Barona, przy ul. Łódzkiej 5, tuż przy budynku biblioteki znajduje się Kamień Pamięci poświęcony społeczności żydowskiej Zgierza. Bliskość nie dziwi, właśnie w rejonie ulic Łódzkiej (znamienne: przed wojną Berka Joselewicza) oraz Sieradzkiej wytyczona została w XIX w. dzielnica żydowska. Pomnik odsłonięto w maju 2018 r. W uroczystości wzięli udział rabin, ksiądz katolicki oraz ewangelicki pastor. W sąsiedztwie biblioteki przed wojną istniała synagoga – nawiązuje do tego napis na Kamieniu Pamięci. Została spalona przez Niemców w 1940 r.

Kilka kroków dalej, przy ul. Marka Szwarca, obok fastfoodowej restauracji znajdują się inne kamienie pamięci. Tym razem w formie mosiężnych kostek wmurowanych w chodnik. Ta forma upamiętniania nazywana jest Stolperstein ("kamień, o który można się potknąć"), odsłonięcia dokonano w kwietniu 2022 r. Kamienie dedykowane są Isucherowi Szwarzowi, jego córce Zosi i wnukowi Rysiovi Lewi. W sąsiedztwie wmurowanych kostek znajdował się przed wojną dom rodziny Szwarzów (ich potomkini zainicjowała powstanie tego zgierskiego miejsca pamięci).

Nieprzypadkowo każda z tabliczek zawiera sentencję "tu żył", "tu żyła".

Dwa kolejne punkty odnoszą nas do projektu "Wielokulturowy Zgierz – tablice pamiątkowe Żydowskiego Zgierza" Stowarzyszenia Tkalnia. Autorzy wyodrębnili kilkanaście lokalizacji związanych z lokalną mniejszością – w tych miejscach w 2016 r. pojawiły się tabliczki. Nie wszystkie przetrwały do dzisiejszych czasów. Na budynku przy placu Jana Pawła II 20 znajdziemy informację, że był to dom poety hebrajskiego Jakuba Kahana. Na gmachu przy ul. Rembowskiego 20 nie ma obecnie informacji, że była to siedziba Zgierskiego Towarzystwa Sportowego "Makkabi" zrzeszającego Żydów, tym bardziej warto to zanotować. Inne wskazane przez Tkalnię lokalizacje to: plac Kilińskiego 15 (Fabryka Eiger i Sirkes), ul. Dąbrowskiego 4 (dom rodziny Reichert), ul. Dąbrowskiego 8 (biblioteka żydowska), ul. Długa 14 (dom kahalny), ul. Długa 30 (ochronka), ul. Łęczycka 5 (dom Kacnelsonów), ul. 3 Maja 1 (dom Szwarzów), ul. Łódzka 10 (dom rabinów), ul. Łódzka (synagoga) i ul. Barona (cmentarz żydowski). ●

(oprac. jn)



Puszczyk – nocny władca parków i osiedli

Lata bezszelestnie, jak wszystkie sowy. Trudno go wypatrzeć, bo nocą dobrze się maskuje. Łatwiej, spacerując po zmroku, usłyszeć charakterystyczne pohukiwanie. Puszczyk dobrze przystosował się do życia w mieście. Jest też najliczniej występującą sową Europy. Dlatego nocne z nim spotkanie, nawet w centrum Zgierza, nie powinno być niczym nadzwyczajnym.

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Puszczyki są niezwykle sprawnymi łowcami, właśnie dzięki umiejętności bezszelestnego zbliżania się do zdobyczy. Polują głównie na gryzonie: myszy, szczury, nornice, krety, nie pogardzą też owadami

czy ptakami. A ponieważ puszczyk łatwo dostosowuje się do warunków swojego terytorium łowieckiego, korzysta głównie z tych gatunków, które najpowszechniej występują na danym terenie. Dlatego też w miastach jego częstym łupem padają gołębie.

Można więc powiedzieć, że nocny łowca jest sprzymierzeńcem człowieka: sprawnie utrzymuje równowagę w liczebności tych gatunków, które uznajemy za szkodniki. Poluje z tzw. zasiadki: czai się w ustronnym miejscu, bacznie obserwując i nasłuchując otoczenie. Gdy dostrzeże lub usłyszy zdobycz w pobliskiej trawie, spada na nią po krótkim locie. Jest niezwykle skuteczny.

Mamy wrzesień. Młode puszczyki, które lęgną się na początku roku, właśnie dorastają i gotowe są do walki o własne terytorium. Ptaki przez całą jesień będą ustalać między sobą podział terenów łowieckich, wybierają też miejsce do zakładania gniazd – najczęściej w dziuplach lub innych, bezpiecznych zakamarkach. Te zdolne już do posiadania potomstwa rozpoczną od grudnia okres godowy. Samica składa wówczas od dwóch do sześciu jaj, wysiadując je około miesiąca. Żyjące w miastach młode puszczyki wykluwają się wcześniej niż ich pobratymcy w lesie: nawet już w styczniu bądź lutym. Ale w skali całego kraju lęgi tych sów odbywają się przez całą wiosnę.

Gdy w miejskim parku podczas nocnej przechadzki zdarzy nam się zimą lub wczesną wiosną napotkać młodego puszczyka siedzącego na ziemi, zostawmy go w spokoju. Poradzi sobie, bo sowy te nawet w młodym wieku, dzięki ostrym szponom i silnym nogom łatwo wspinają się po drzewach. Pisklaki puszczyka często „spacerują” po gałęziach, zanim osiągną zdolność do lotu, więc upadki na ziemię zdarzają im się często. Jednak dzięki przystosowaniu łatwo odnajdują drogę z powrotem.



Puszczyk jest znakomicie przystosowany do życia w mieście i świetnie tępi szkodniki, jak myszy czy nornice

Na terenie całego kraju ptak ten objęty jest ścisłą ochroną gatunkową

Puszczyk nie jest gatunkiem szczególnie zagrożonym, liczbę par lęgowych w Polsce szacuje się na około 75 tysięcy (dane z 2018 r.). W samej Warszawie (badania prowadzone w roku 1991, więc już dość dawno) szacowano tę liczebność na około

60 par lęgowych. Na terenie całego kraju puszczyk objęty jest ścisłą ochroną gatunkową. Z troski o jego populację zaleca się zachowywanie starych, dziuplastych drzew oraz wywieszanie budek lęgowych określonej wielkości.

Świat należy do młodzieży

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Czy w Zgierzu młodzież ma co ze sobą zrobić? Trudne pytanie. Niby młodzi mają tu sporo miejsc, w których można spędzać czas wolny. Stary Młyn zaprasza chętnie, bo i pracowni różnych, i form zajęć tam w bród (od tańca przez plastykę aż do sali prób dla kapel rockowych) – nawet w przestrzeni otaczającej, korzystając z ławeczek rozmaitych, hamaków i drewnianych foteli, posiedzieć można, zrelaksować się, zwłaszcza gdy pogoda ładna. Kino też rozkręca się z miesiąca na miesiąc. Lepiej, gdy jest pod bokiem, niżby trzeba było na każdy seans z nowościami do Łodzi podróżować.

Najmłodszy, z rodzicami jeszcze, pędzą ile sił do Centrum Kultury Dziecka, żeby w zajęciach brać udział – bo tam również, dzięki sympatycznej obsadzie instruktorskiej, atrakcji dla dzieciarni nie brakuje. Formy, to jasne, także samo rozmaite. Rodzice zadowoleni, bo to i integrować się z piskletami jakby łatwiej, gdy się razem bawimy i miło czas spędzamy. A dzieciaki jeszcze dodatkowo z rówieśnikami kontakt mają. Starsza młodzież mimo wszystko trochę kręci nosem. Dyskotek, knajpek im brakuje i klubów wszelakich. Chcieliby pod ręką więcej rozrywki, pewnie najchętniej wakacyjnej, a generalnie weekendowej. Póki co w planach miasta budowa kolejnych tzw. stref chilloutu. Cóż z takiego? Ano właśnie miejsca, gdzie można by się bezpiecznie i spokojnie zrelaksować, posiedzieć, odpocząć, spędzić czas. No, bo ten „chillout” z angielskiego to jakby relaks, wyluzowanie. I takie strefy już w Zgierzu mamy, boć to nie tylko drewniane mebelki plenerowe pod Starym Młynem, ale też niedawno zbudowane wyposażenie nowej części parku miejskiego. Kto jeszcze nie był w okolicy skateparku i nie widział, jakie fajne miejsce tam powstało z siłow-

nią zewnętrzną i innymi cudёнkami, niech szybko nadrobi zaległości.

Ważne przy tym, że jak takie strefy mają powstawać, to nie w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb tych dzieciaków, ale raczej z uwzględnieniem ich opinii. No bo to przecież oni będą z tego korzystali i mają w strefie czuć się jak u siebie. Takie mądre i popularne słów-

ko ostatnio: partycypacja. Społeczna, ale tu już konkretnie o to chodzi, żeby samych młodych zapytać, co oni by naprawdę w takiej strefie chcieli. A następna strefa już się szykuje, w pobliżu Osiedla 650-lecia. Formy konsultacji bywają różne, jak choćby zabawna w formie ankieta podczas „brokatowego party”. Ważne natomiast, że młodzież może i chce się we

własnej sprawie wypowiedzieć. Takie tam ćwiczenia z demokratycznych swobód obywatelskich, na przyszłość dobre. ●

Remigiusz Mielczarek - dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger...
Urodził się i mieszka w Łodzi, ale pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

**STARY
MŁYN**

REPERTUAR KINA

wrzesień 2023

1 września - piątek

17:00 | **O psie, który jeździł koleją** (PL, familijny)
19:00 | **Ukryta sieć** (PL, thriller)

2 września - sobota

17:00 | **O psie, który jeździł koleją** (PL, familijny)
19:00 | **Ukryta sieć** (PL, thriller)

3 września - niedziela

10:00 | **Najlepsze urodziny Królika Karola** (dubbing PL, animacja)
12:00 | **O psie, który jeździł koleją** (PL, familijny)
14:00 | **Ulmowie. Błogosławiona rodzina** (PL, biograficzny)
15:30 | **Ukryta sieć** (PL, thriller)
18:00 | **André Rieu. Miłość mieszka pośród nas** (koncert)

7 września - czwartek

17:00 | **Ukryta sieć** (PL, thriller)
19:00 | **Reality** (napisy PL, dramat)

8 września - piątek

17:00 | **Reality** (napisy PL, dramat)
19:00 | **Ukryta sieć** (PL, thriller)

9 września - sobota

15:00 | **Reality** (napisy PL, dramat)
17:00 | **Ukryta sieć** (PL, thriller)
19:00 | **Piosenki o miłości - pokaz z udziałem twórców**

10 września - niedziela

12:00 | **Najlepsze urodziny Królika Karola** (animacja)
14:00 | **Lassie. Nowe przygody** (PL, familijny)
16:00 | **Ukryta sieć** (PL, thriller)
18:00 | **Reality** (napisy PL, dramat)

14 września - czwartek

17:00 | **Pierwszy dzień mojego życia** (napisy PL, komedia)
19:00 | **Raport Pileckiego** (PL, biograficzny)

15 września - piątek

17:00 | **Pierwszy dzień mojego życia** (napisy PL, komedia)
19:15 | **Teściowie 2** (PL, komedia)

16 września - sobota

13:00 | **Pierwszy dzień mojego życia** (napisy PL, komedia)
15:15 | **Teściowie 2** (PL, komedia)

17 września - niedziela

12:00 | **Najlepsze urodziny Królika Karola** (animacja)
13:30 | **Lassie. Nowe przygody** (PL, familijny)
15:00 | **Raport Pileckiego** (PL, biograficzny)
17:00 | **Pierwszy dzień mojego życia** (napisy PL, komedia)
19:15 | **Teściowie 2** (PL, komedia)

21 września - czwartek

17:00 | **Teściowie 2** (PL, komedia)
19:00 | **Niezniszczalni 4** (napisy PL, akcja)

24 września - niedziela

13:00 | **Kosmici w mojej szkole** (dubbing PL, animacja)
15:00 | **Ulmowie. Błogosławiona rodzina** (PL, biograficzny)
17:00 | **Teściowie 2** (PL, komedia)
19:00 | **Niezniszczalni 4** (napisy PL, akcja)

25 września - poniedziałek - kino konesera

12:00 | **Silent Twins** (PL, biograficzny, dramat)

28 września - czwartek

17:00 | **Niezniszczalni 4** (napisy PL, akcja)
19:00 | **Teściowie 2** (PL, komedia)

29 września - piątek

17:00 | **Teściowie 2** (PL, komedia)
19:00 | **Niezniszczalni 4** (napisy PL, akcja)

30 września - sobota

13:00 | **Kosmici w mojej szkole** (dubbing PL, animacja)
15:00 | **Niezniszczalni 4** (napisy PL, akcja)
17:00 | **Teściowie 2** (PL, komedia)
19:00 | **André Rieu. Miłość mieszka pośród nas** (koncert)

bilety.starymlynzgzierz.pl

Cennik biletów:

Bilet normalny - 20 zł
Bilet student / senior - 18 zł
Bilet ulgowy - 16 zł
Bilet czwartkowy - 16 zł
Bilet dla OzN - 12 zł
(również dla opiekuna)
kino konesera - 10 zł

Miejski Ośrodek Kultury
Stary Młyn w Zgierzu
ul. Długa 41A
tel.: 503 457 076



facebook.com/kinowstarymmlynie

Strongmani kontra Smoczyca.

Pokaz siły w parku miejskim

Zar lał się z nieba podczas tegorocznej edycji Pucharu Polski Strongman. Dla publiczności zgromadzonej w parku miejskim był to kolejny przykład z jak niezwykłymi sportowcami mamy do czynienia. Gorąco robiło się od samego patrzenia na pokonywanie dystansu z 300-kilogramowym nosidłem, wyciskanie jedną ręką blisko 90-kilogramowego hantla, podnoszenie 135-kilogramowej belki czy chodzenie po kole z konstrukcją ważącą 370 kg. A „na deser” strongmani musieli zmierzyć się ze Smoczycą... Przeciągany po pasażu parku miejskiego TIR był cięższy od pojazdu wykorzystywanego w zeszłym roku – teraz ważył aż 10 ton!

Ale przecież do rywalizacji stanęli najsilniejsi z najsilniejszych. Do Zgierza przyjechali w tym roku: Paweł Piskorz, Krzysztof Kacnerski, Dariusz Błaszczyk, Tomasz Lademann, Mariusz Pachut, Jakub Szczechowski oraz Marcin Schabowski. – *Udało się zaprosić zawodników będących w doskonałej kondycji. Na przykład Krzysiek Kacnerski zdobył w tym roku tytuł Mistrza Polski do 110 kg, Dariusz Błaszczyk wywalczył wicemistrzostwo w kategorii Open, a Paweł Piskorz okazał się najlepszy w kraju w przeciąganiu TIRA z przodu, z tyłu i na szelkach. Każdy z chłopaków wystrzelił w tym roku z mega formą* – opowiada Przemek Ciechanowski, pomysłodawca, organizator i sędzia zawodów.

W Zgierzu najwięcej punktów po sześciu konkurencjach zgromadził Dariusz Błaszczyk. Za nim na podium stanęli Tomasz Lade-



Najbardziej widowiskową częścią imprezy było przeciąganie ciężarówki

mann oraz Jakub Szczechowski. Jak zawsze do zabawy wciągnięto też licznie zgromadzoną publiczność, każdy chętny – mężczyzna, ale i kobieta – mógł skonfrontować się z naprawdę sporymi ciężarami. Imprezę prowadziło dwóch konferansjerów: Piotr Woltman i Tyberiusz Kowalczyk, gościem specjalnym zgierskiej edycji był Krzysztof Radzikowski.

Tradycyjnie pokaz sprawności fizycznej połączono z akcją charytatywną – zbiórka funduszy na leczenie pięcioletniego Ksa-

werego. Nowością był natomiast telebim ustawiony w parku, który ułatwiał śledzenie zmagania strongmanów. Czy miłośnicy sportów siłowych muszą czekać do przyszłych wakacji? Nie aż tak długo... Przemek Ciechanowski zapowiada, że pod koniec roku chce zorganizować drugie Mistrzostwa Zgierza w Wyciskaniu Sztangi, do udziału zaproszeni zostaną m.in. uczniowie lokalnych szkół. Będziemy informować o szczegółach. (jn)

Koszykarze wracają na parkiet

W sobotę 23 września koszykarze MKK Interon Puch Siejko Boruta Zgierz rozpoczną walkę o ligowe punkty. Szczęśliwie premierowy mecz sezonu rozegrają na własnej, zawsze wypełnionej po brzegi hali. Przeciwnikiem będzie Energa GAK Gdynia. – *Ten sezon może być trudniejszy niż poprzedni, gdy byliśmy beniaminkiem w II lidze* – tłumaczy prezes i współzałożyciel klubu Piotr Wyrzykowski. – *Wywalczyliśmy od razu awans do fazy play off, teraz już każdy nas docenia.*

Apetyt rośnie w miarę jedzenia... Celem w poprzednim sezonie było utrzymanie się w II lidze, teraz sztab szkoleniowy otwarcie mówi, że planuje powtórny awans do baraży o I ligę. Mają w tym pomóc zmiany w składzie. – *Będziemy zdecydowanie młodszym zespołem, mam nadzieję, że również szybszym i bardziej ambitnym* – mówi trener Bartłomiej Szczepaniak. – *Pozyskaliśmy z ŁKS*



We wrześniu rozpoczyna się walka zgierzan w II lidze

Karola Kołodziejczyka, Bartka Stępnia i Filipa Starzyńskiego. Aktualnie testujemy jeszcze dwóch chłopaków z łódzkiego klubu.

W barwach MKK Boruta nie zobaczymy już Macieja Kochaniaka, Bartka Frątczaka, Adama Steglańskiego czy Krystiana Małonia. Nowością będą wejściówki na mecze w hali przy ul. Wschodniej. To sygnał dla osób, które przychodziły na trybuny w ostatniej chwili – od nowego sezonu lepiej wcześniej zadbać o miejsce. Przedstawiciele klubu tłumaczą, że przepisy nie pozwalają, by na sali przebywało więcej niż 300 kibiców. Sezon zasadniczy potrwa do marca 2024 r., następnie rozpocznie się walka w play offach, liczymy, że z udziałem zgierskiej drużyny. W bieżących rozgrywkach II ligi MKK Boruta rywalizować będzie m.in. z Enęą Astorią Bydgoszcz, Treflem II Sopot, ŁKS Coolpack Łódź czy KKS Wiarą Lecha Poznań. (jn)

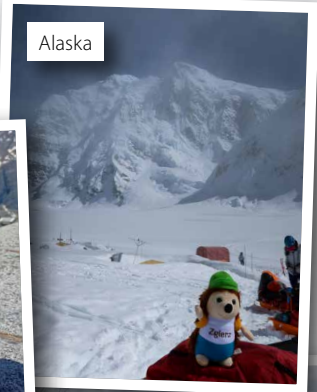
Podróże Jeża ze Zgierza

Góry, morza, zamki i stadiony... Różne kraje, różne kontynenty. Kolejny rok zgierski jeżyk przemierzał wakacyjne trasy dzięki inicjatywie urzędu miejskiego i mieszkańców. Wystarczyło odebrać maskotkę zwierzaka w jednym z wydziałów UMZ, a następnie wystać jego zdjęcie z letniego wyjazdu. Prezentujemy tylko część przesłanych fotografii, za wszystkie serdecznie dziękujemy. Także w imieniu jeżyka :) (jn)

Alpy Austriackie



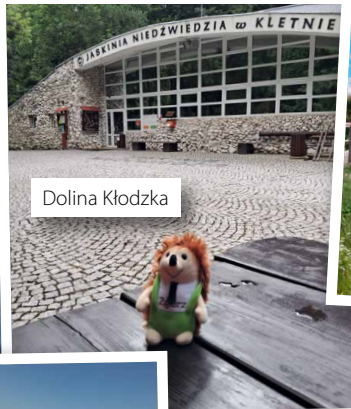
Alaska



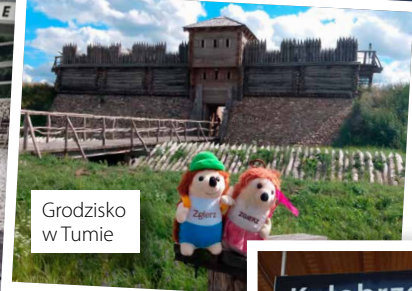
Jezioro Loch Ness



Dolina Kłodzka



Grodzisko w Tumie



Kołobrzeg



Kraków



Czarnogóra



Kopalnia Soli Kłodawa



Zatoka Pucka



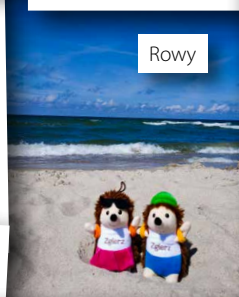
Jezioro Trzebin



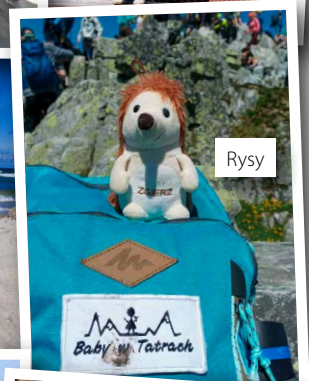
Muzeum Wojska Warszawa



Rowy



Rysy



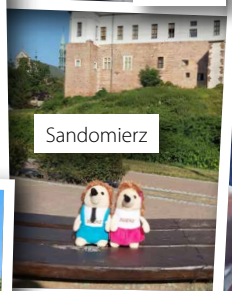
Lotnisko Chopina



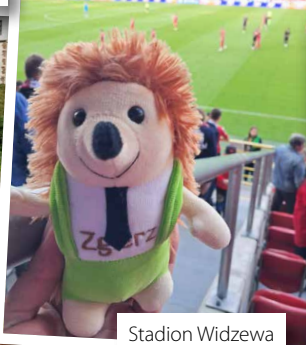
Malbork



Sandomierz



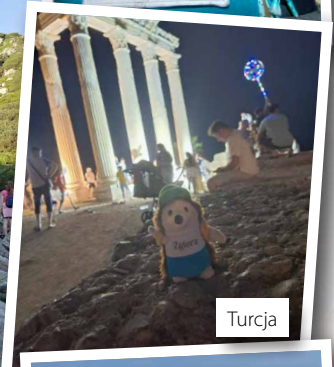
Stadion Widzewa



Tatry



Turcja



Skansen Etry - Bułgaria



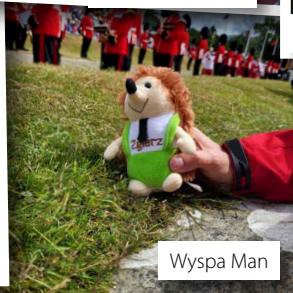
Wyspa Santorin Grecja



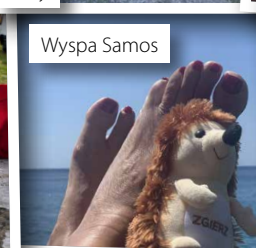
Wyspa Djerba Tunezja



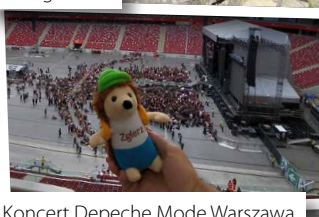
Wyspa Man



Wyspa Samos



Koncert Depeche Mode Warszawa



ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



Drobne stłuczki, przekształcające formy przestrzenne w płaskie mozaiki, to dość popularna technika performance, niepozabawiona jednak cech indywidualnych: można przesunąć delikatnie obiekt poddawany transformacji i od niechcenia pacnąć go łapą, a można uczynić to bardziej spektakularnie, stosując rozbieg i międzyśladowanie... Efekt zależy w dużej mierze od jakości materiału. Zupełnie odmiennie tłucze się przecież fajansowa donica z fito- zawartością niż cienka, porcelanowa filiżanka kapaltutowana prosto z serwantki...

Inną powszechnie stosowaną techniką jest pizzicato, dokonywane zazwyczaj na obiektach tapicerowanych typu fotel, sofa lub kanapa. Tak więc zupełnie przeciętny designersko fotel dzięki artystycznej obróbce naszego czworonoga, staje się przedmiotem zachwytu najwytrawniejszych znawców sztuki. Osobiście podziwiałam taki rarytas w domu, gdzie wymieniono cały garnitur mebli, zachowując ten właśnie. Przyznam, że robił wrażenie! Ja także mogę pochwalić się niejednym!

W końcu przez mój dom przewinęło się sporo artystów. Moja urocza sofa zainspirowała potomstwo Kotki Matyldy do poszarpania jej od spodu.

W ten sposób powstało dzieło *Lniane Stalaktyty*. Należy oglądać je do góry nogami, tak jak powstawało. Dość dyskretna lokalizacja, przyznam – za to efektowna i wymagająca przygotowania nie tylko intelektualnego. Ukłon.

Sztuka kocich pazurków

Niewinne spojrzenie i miękka łapka... to tylko mylące pozory. Żaden rozsądny znawca kotów nie da się zwieść i wie, czego oczekiwać od przedstawiciela tego gatunku. Czasami jednak dowiaduje się o tym zbyt późno. A wtedy nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z faktem, że Kot Artystą Jest Niepokornym.



Moją szczególną dumę stanowi *Sosnowa belka drążona żywym pazurem*. Trzymetrowa belka bejcowana korą dębowa, sezonowo woskowana, filar domowej biblioteki – to

tylko podobrazie. Na niej wiją się szykowne, reliefowe ornamenty – dowód żywiołowej snycerki moich podopiecznych. Jest to praca zbiorowa kilku kocich generacji. Sic!

Jednak bezkonkurencyjnym świadectwem sztuki kocich pazurów jest ekspresjonistyczna grafika na *Sekreterze Babci Heleny*. Babcia przechowywała w niej oprócz swoich wierszy i starych fotografii różne specyfiki z walerianą włącznie. Voila! Widać Koci Artystyści potrzebowali bodźców do pracy, a babcia szafkę zamykała na kluczyk...

Ryzykowną działalność przy użyciu tego narzędzia uprawiają młode koty bezpośrednio na ciałach swoich opiekunów... Łatwo poznać, kto poddał się sztuce tatuazu, niewprawionego jeszcze Kociego Artysty...

Natomiast biada tym, którzy podwiną się pod koci pazur w szczytowej fazie jego możliwości twórczych! Mrauuuu... ●

Anna Kopeć-Twardowska, malarka i projektantka.
Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań artystycznych. Autorka felietonów o kotach, ziółach i sztuce.
www.twardowskaja.pl
fb: Art.Gallery Anna Kopeć-Twardowska

Kultura i coolturka

Sztuka i koncerty na wielkim ekranie

Każdego miesiąca możemy przebierać w propozycjach filmowych zawartych w repertuarach kinowych, bo oferta jest szeroka. Kino akcji, kryminały, komedie romantyczne. Mamy wybór: film komercyjny lub niezależny, artystyczny. Jednak w kinie możemy odnaleźć coś więcej. Światowe wystawy dzieł sztuki czy wielkie koncerty, które często są poza naszym zasięgiem, coraz częściej pojawiają się na dużym ekranie. Obraz połączony z wysokiej klasy dźwiękiem dodaje realizmu wydarzeniom, zupełnie jakbyśmy uczestniczyli w nich na żywo. Takie propozycje ma również kino w Starym Młynie. W poprzednim roku zaprezentowało wystawę Fridy Kahlo, a teraz zaprasza na koncert orkiestry pod batutą holenderskiego skrzypka André Rieu.

Co roku w lipcu w rodzinnym mieście króla walca w Maastricht odbywa się plenerowy koncert dla kilkudziesięciu tysięcy słu-

chaczy z całego świata. Kilkanaście kamer rejestruje wydarzenie, by następnie mogli je zobaczyć widzowie światowych kin. Właśnie teraz odbywa się dystrybucja tegorocznego, jedenastego już koncertu zatytułowanego "Miłość mieszka pośród nas" poprowadzonego przez lubianego skrzypka André Rieu i jego Orkiestry Johana Straussa. – *Miłość jest muzyką naszych serc. Nie zna granic. To najwspanialsza forma ekspresji emocji i najpiękniejsza melodia, jaką możemy zagrać w życiu. Życzę wam wszystkim dużo miłości i pięknej muzyki. Mam też nadzieję, że tegoroczny koncert z Maastricht przyniesie Wam wiele radości i czułości podczas oglądania go w kinie* – mówi artysta, wyjaśniając tytuł koncertu. W czasie muzycznej ucztę wiele razy podkreślana jest uniwersalność muzyki, która łączy ludzi, jest wspólnym językiem, który każdy jest w stanie zrozumieć. Kon-



cert trwa blisko 3 godziny, składa się na niego prawie 30 utworów, wśród których znalazły się kompozycje klasyczne, jak np. „Nad pięknym miodnym Dunajem” J. Straussa syna, jak również piosenki znane z filmów. Na scenie pojawia się wielu znakomitych gości, których niepowtarzalny twórczy charakter wyróżnieniem prezentuje się na tle kilkudziesięcioosobowej orkiestry i nadaje nową jakość wykonywanym utworom, a samemu wydarzeniu rozmachu.

Także sam André Rieu jest wyjątkowy. Potrafi rozbawić, ale i wzruszyć publiczność, która na żywo czy w kinie reaguje na wszystko tak samo: bije brawo, podryguje i podśpiewuje.

Ostatnia okazja, by wziąć udział w koncercie na ekranie, nadarzy się 30 września. Bilety w cenie 35 zł można nabyć w Starym Młynie osobiście lub za pośrednictwem strony internetowej. (mz)

A może tak do Wolborza?

Niewątpliwie najwspanialszym i najcenniejszym zabytkiem w gminie Wolbórz jest Pałac Biskupów Kujawskich, który obecnie pełni siedzibę Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Z tym obiektem mogą kojarzyć się wyjątkowe osoby: Stanisław August Poniatowski i Robert Kennedy, a także film „Rzeczpospolita babska”. Do takiej szkoły z pewnością wraca się z przyjemnością po wakacyjnej przerwie.

EMILIA ANTOSZ



Po niespełna 60 minutach jazdy samochodem znajdziemy się w jednej z najstarszych miejscowości w Polsce, o której pierwsze wzmianki pochodzą z roku 1065. Chociaż to niewielka miejscowość, położona blisko

Piotrkowa Trybunalskiego i Tomaszowa Mazowieckiego przy trasie Warszawa-Katowice-Wrocław, to jest dobrze skomunikowana.

Początki rezydencji

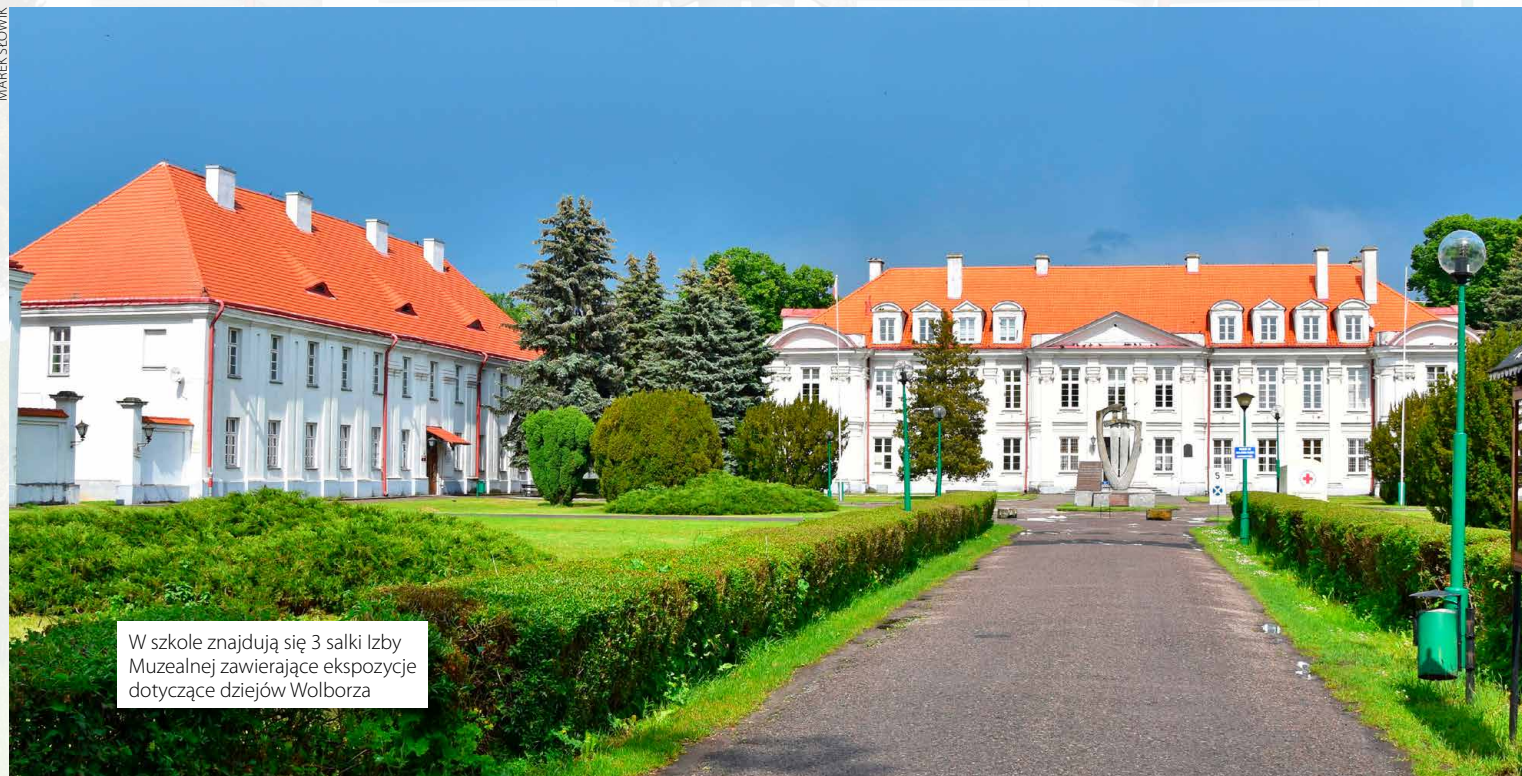
Od początku swojej historii Wolbórz należał do dóbr biskupich diecezji wrocławskiej, a później kujawskiej. Dobra lokalizacja zachęcała biskupów do wybudowania w miejscowości swoich rezydencji. Pierwszą siedzibą biskupów był zamek, który spłonął w 1766 r. i nie został odbudowany. Decyzją biskupa Antoniego Ostrowskiego zbudowano nową, wygodniejszą i okazalszą rezydencję. Budowa trwała od 1768 do 1773 r., a za twórcę pałacu uważa się znanego architekta włoskiego pochodzenia – Franciszka Placidiego. Nowa rezydencja składała się

również z budynków mieszkalno-gospodarczych oraz rozległego założenia parkowego ze zwierzyńcem. Dojazd do reprezentacyjnych budynków stanowiła szeroka, czterorzędowa aleja lipowa. Barokowa rezydencja zyskała uznanie wśród ówczesnych mieszkańców ziem polskich, a odwiedził ją między innymi ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski. Dzisiaj ten zabytek zaliczany jest do najdosłojniejszych rezydencji magnackich w naszym kraju. Siedziba przez biskupów była jednak użytkowana bardzo krótko, bo już w 1798 r. została skonfiskowana na rzecz skarbu państwa. Wówczas pałac wraz z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem był między innymi siedzibą: koszar wojskowych, szkoły podstawowej i liceum, różnych instytucji opieki społecznej. W 1939 r. obiekt został przejęty przez Niemców. Wojna nie oszczędziła pałacu i wraz z przylegającą aleją lipową został w znacznej części zniszczony. W roku 1948 zespół pałacowo-parkowy uznano za zabytek, a w latach 50. XX wieku przeprowadzono kompleksowe prace konserwatorskie i adaptacyjne. W 1960 r. na dziedzińcu odsłonięto pomnik „Dwa miecze”, upamiętniając w ten sposób 550. rocznicę wymarszu

wojsk króla Władysława Jagiełły z Wolborza na bitwę pod Grunwald. W 1964 r. obiekt odwiedził Robert Kennedy, senator i brat prezydenta Stanów Zjednoczonych.

ZSKU w Wolborzu

Na dzisiejszy zespół szkół składa się pałac, dwie oficyny, pomieszczenia gospodarcze i kordegarda, a także z dziedzińca parady i park pałacowy. Od południowego zachodu teren placówki zamknięty jest falistym ogrodzeniem z żelazną bramą. W korpusie głównym znajdują się pomieszczenia dydaktyczne i administracyjne, oficyny przeznaczono natomiast na internat, w którym jest 180 miejsc. Pawilony kwadratowe pełnią funkcje mieszkalne. W łączniku południowo-wschodnim mieści się stołówka, a w północno-zachodnim jest sala gimnastyczna. Ponadto na uczniów szkoły czeka boisko sportowe oraz warsztat szkoleniowo-produkcyjny i stajnia, z której korzystają uczniowie kierunku technik hodowca koni. Wszystkie pracownie wyposażone są w najnowsze pomoce dydaktyczne. W szkole dostępna jest również sala wideo, sala muzyczna i nowoczesne pracownie informatyczne.



W szkole znajdują się 3 salki Izby Muzealnej zawierające ekspozycje dotyczące dziejów Wolborza

Leki z pasieki – miód

Działa antybakteryjnie, przeciwwirusowo i przeciwzapalnie. Wspiera organizm w sposób kompleksowy, poprawiając pracę całych układów i poszczególnych narządów.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Lecznicze właściwości produktów pszczelich znane są od kilku tysięcy lat. Pierwsze wzmianki znajdziemy w staroegipskim Papiirusie Ebersa z ok. 1500 r. p.n.e., który opisuje właściwości lecznicze miodu, propolisu i wosku. Miód stosowano w chorobach wątroby i pęcherzyka żółciowego oraz po zatruciu toksynami roślin i zwierząt, natomiast propolis i wosk w leczeniu ran, oparzeń i schorzeń oczu. W Chinach stosowano odwar z ciał pszczoł z miodem w postaci papki do leczenia wrzodów i oparzeń. Hipokrates leczył miodem choroby żołądka, jelit, wątroby i dróg oddechowych.

Miód jest produktem wytwarzanym przez pszczoły z nektaru lub spadzi. Nektar jest wydzieliną specjalnych narządów roślin polnych, łąkowych, uprawowych, drzew, krzewów. Spadz natomiast to sok roślinny, pochodzący z liści i młodych pędów, przetworzony przez niektóre owady, np. mszyce czy czerwce. Owady nakładają rośliny, wysysają sok i po wchłonięciu białka resztę wydalają – spadz powstaje na drzewach liściastych (lipa, klon, dąb, jawor) i iglastych (sosna, świerk, jodła, modrzew). Miody dzielimy zatem na nektarowe, spadziowe i nektarowo-spadziowe. Wszystkie miody wykazują cechy korzystne dla zdrowia. Są polecane przy chorobach układu pokarmowego, układu krążenia, alergiach, nerwicy i depresji, przeziębieniu i kaszlu. Jednak by zachowały swoje lecznicze właściwości, nie powinny być rozgrzewane – polecane są tzw. miody surowe.

Miód spadziowy

Miód spadziowy nazywany bywa też miodem królewskim. Zawiera więcej składników bioaktywnych niż miody nektarowe. Charakteryzuje się wyższym potencjałem przeciwutleniającym i zawartością związków polifenolowych. Miody spadziowe mają zwykle nieco mniej cukrów prostych, a wyższą wartość pH, więcej białek, minerałów, związków fenolowych i oligosacharydów w porównaniu do miodów kwiatowych. Miody ze spadzi iglastej są wskazane przy problemach z drogami oddechowymi lub sercem, a miody liściaste wspierają pracę wątroby i dróg żółciowych, nerek oraz pomagają w razie problemów ze stawami. Mają silne właściwości antybiotyczne – tu króluje miód iglasty. Miody spadziowe mają też właściwości prebiotyczne, co zawdzię-



czają obecności oligosacharydów – wspierają namnażanie się dobrych bakterii w układzie pokarmowym.

Miód nektarowy

Miody nektarowe (kwiatowe), w zależności od tego, z jakiej rośliny powstały i w jakim regionie świata, będą zawierać nieco inne składniki bioaktywne. Najwięcej tych składników mają miody wielokwiatowe – są bogatym źródłem witamin, składników mineralnych (jak wapń, magnez czy potas) czy kwasu foliowego. Wykazują też większą zdolność hamowania wzrostu drożdży. Miody wiosenne mają więcej łatwo przyswajalnych cukrów prostych wspierających pracę serca, a miody letnie, zbierane w pełni sezonu, są dobre na problemy skórne, kłopoty z kośćmi i w okresie przeziębienia.

Miody mieszane

Mieszaną miodów spadziowych i nektarowych są miody leśne. To miody uniwersalne, łączące właściwości obu rodzajów miodów. Jedną z ich ciekawszych cech prozdrowotnych jest zmniejszanie szkodliwych skutków picia alkoholu i napojów zawierających kofeinę. Uważa się też, że mają zdolność blokowania wchłaniania otowiu. Miód leśny łagodzi także problemy układu pokarmowego oraz zawiera sporo przeciwzapalnych i przeciwbakteryjnych enzymów. W składzie miodu leśnego znajdziemy również olejki ete-

ryczne, które mogą być wsparciem w czasie infekcji górnych dróg oddechowych.

Układ krążenia

Najlepszym lekarstwem na choroby mięśnia sercowego spośród wszystkich miodów jest miód gryczany. Charakteryzuje się wysoką zawartością fruktozy, magnezu, żelaza, cynku, fosforu, miedzi, jodu, witaminy C, a także cukrów prostych i związków flavonoidowych. Dzięki temu wspomaga nie tylko pracę mięśnia sercowego, ale wzmacnia cały układ krążenia. Spożywany regularnie i w odpowiednich ilościach skutecznie hamuje procesy miażdżycowe, a więc może zapobiegać chorobie wieńcowej, zawałom serca, udarom niedokrwiennym mózgu. Miód gryczany zwiększa siłę skurczów serca, wydolność mięśnia sercowego, rozszerza wieńcowe naczynia krwionośne, polepsza krążenie, działa antyarytmicznie, reguluje przepuszczalność naczyń włosowatych, zwiększa elastyczność i wytrzymałość ścian naczyń krwionośnych.

Układ pokarmowy

Najczęstszą przyczyną wrzodów żołądka jest zakażenie bakterią *Helicobacter pylori*. Mogą je wywołać także niesteroidowe leki przeciwzapalne i nadmiar kwasu solnego. Szczególnie narażone na wrzody żołądka są osoby palące, ponieważ składniki dymu tytoniowego mają bezpośredni wpływ na ich powstawa-

nie. Z racji tego, że miody mają udowodnione właściwości antybakteryjne, w tym działanie na *Helicobacter pylori*, mogą być skuteczne w leczeniu wrzodów żołądka. Dzięki zawartości substancji przeciwutleniających i przeciwzapalnych miód pomaga w gojeniu błony śluzowej. Jednym z miodów, które wykazują tu najsilniejsze działanie, jest miód akacjowy. Wspiera on pracę układu pokarmowego, pomaga w zapaleniach błony śluzowej i nadkwasocie. Wykazano także, że wyizolowany z miodu akacjowego kwas absycynowy może mieć właściwości lecznicze i być wykorzystywany jako potencjalny główny kandydat do opracowania metod leczenia zakażeń wywołanych przez *Helicobacter pylori*. Dobrze radzi sobie też w tym przypadku miód manuka, który dzięki wysokiej zawartości składnika zwanego metylglyoxalem wykazuje silne działanie antybakteryjne. Jedną z bakterii wrażliwych na miód manuka jest właśnie *Helicobacter pylori*. Obok miodu silne działanie antybakteryjne wykazuje propolis – najskuteczniejszą zatem bronią w walce z *Helicobacter pylori* jest połączenie miodu i propolisu. Stany zapalne układu pokarmowego pomaga zwalczać również miód rozmarynowy.



Innym schorzeniem, w którym warto stosować miód ze względu na jego nienadłtlenkowe działanie przeciwbakteryjne, jest refluks żołądkowy. Przydatne będą tu przede wszystkim miody akacjowy i manuka, ale warto też sięgnąć po miód leśny, który łagodzi problemy trawienne.

Pozostałe schorzenia

Miód wykazuje też działanie terapeutyczne w przypadku schorzeń wątroby i pęcherzyka (odtręwa tkankę wątrobową, usprawnia metabolizm lipidowy wątroby, polepsza funkcjonowanie pęcherzyka żółciowego – szczególnie rzepakowy), układu moczowego (zapalenie nerek i dróg moczowych, zapalenie gruczołu krokowego, kamica nerkowa – szczególnie wrzosowy), układu oddechowego (stany zapalne górnych dróg oddechowych, choroba przeziębieniowa, grypa, zapalenie oskrzeli – szczególnie tymiankowy, lipowy), układu nerwowego (bezsenność, wyczerpanie psychiczne, depresje), dolegliwościach kobiecych (choroby macicy i pochwy, zaburzenia miesiączkowania, menopauza, osłonowe działanie na płód).

Kultura i coolturka

Spotkają się małe teatry z całej Polski

Wrzesień to dla zgierzan od wielu lat święto teatru niezależnego, a to za sprawą organizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury Słodkobłękitów – Zgierskich Spotkań Małych Teatrów. Tegoroczna 28. edycja imprezy odbędzie się w dniach 22-23 września. Po roku przerwy wraca formuła konkursowa, co z pewnością przysporzy uczestnikom dodatkowych emocji.

W tym roku do konkursu zgłoszonych zostało aż 18 spektakli z całej Polski. W konkursie zobaczymy 7 z nich: „Największy złodziej performansów w Polsce” (Grupa Teatralna Pomarańcze w Uchu na Skarpie bez Kartki, Goleniów/Poznań), „Bardzo brzydki spektakl o miłości” (Teatr Rajstopy, Łódź), „CHONO coś ci opowiem – spektakl improwizowany” (CHONO Teatr Improwizacji, Łódź), „Deformacja sensoryczna” (Spółdzielnia Artystyczna z Ograniczoną Odpowiedzialnością, Łódź), „Ścięte żonkile” (Teatr Krzesiwo, Warszawa), Kaczmarek (Paweł Ziegler, Katowice), „Moje ręce krzyczą” (grupa Natalii Świniarskiej, Olsztyn). Oceniać je będą jurorzy: Marcin Brzozowski (aktor, reżyser, wykładowca w łódzkiej Filmówce), Piotr

28. Zgierskie Spotkania Małych Teatrów

Słodkobłękity

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn

Zgierz ul. Długa 41 A

22-23
WRZEŚNIA
2023

Olkusz (pracownik Instytutu Kultury Współczesnej UŁ, redaktor miesięcznika „Dialog”) i Weronika Fibich związana z Teatrem Kana. Tradycyjnie w programie festiwalu ważnym punktem będą rozmowy o spektaklach, w które angażują się wszyscy uczestnicy: aktorzy, twórcy, jurorzy i co może najważniejsze – publiczność. Jury przyzna nagrody dla najlepszych, a spektakl, który będzie najbliższy idei twórcy Słodkobłękitów Mariana Glinkowskiego, otrzyma nagrodę jego imienia. Reżyserowi chodziło o teatr robiony „własnym głosem, o własnych sprawach, na własną odpowiedzialność” i właśnie ta myśl nadaje charakter spotkaniom teatralnym w Zgierzu.

Spektakle będą wystawiane na dwóch scenach Starego Młyna: widowiskowej i zaadaptowanej do celów teatralnych sali baletowej. Organizatorzy przewidzieli kilka wydarzeń towarzyszących: akcję Teatru Art. 51, warsztaty teatralne, a kilka dni przed imprezą warsztaty dla krytyków teatralnych, którzy stworzą redakcję gazety festiwalowej recenzującej elementy Słodkobłękitów. Szczegóły programowe dostępne są na witrynach Starego Młyna. (mz)



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Co mamy na myśli, mówiąc, że wyruszamy na safari? Oczywiście przemierzanie terenów zamieszkałych przez dzikie zwierzęta i pierwotne plemiona. Tak, to prawda, ale safari w języku suahili oznacza po prostu podróż, każdą podróż. Dzisiejsza poprowadzi nas przez cztery najpiękniejsze parki narodowe Tanzanii.

Abdul zjawia się punktualnie, tak jak było umówione około 8.00 rano. Jesteśmy gotowi do podróży. Większość rzeczy spakowana, będzie czekać u naszych gospodarzy. Zabieramy tylko to, co najpotrzebniejsze. Zanim dojedziemy do głównej drogi, dowiadujemy się już sporo o sobie. Nasz kierowca, mużmanin łatwo zgaduje, że jesteśmy chrześcijanami. Zanim wyruszymy w drogę, Abdul otrzymanymi pieniędzmi dzieli się z córką i żoną brata przebywającego obecnie w więzieniu. Brat był kierowcą szefa kopalni tanzanitu, który postanowił zlikwidować rywala. Nieświadomy niczego brat dostarczył szefowi broń i za współudział siedzi już kilkanaście lat. Zanim dojedziemy do Lake Maniara, wpatrujemy się w mijane afrykańskie wioski i stada bydła pilnowane przez pasterzy, zazwyczaj Masajów. Do parku narodowego prowadzi piękna brama przy wodospadzie. Przyjezdni robią sobie tutaj zdjęcie. Robimy i my. Słoń, żyrafy, antylopy – jesteśmy zachwyceni bliskością dzikich zwierząt. Największe wrażenie robią na nas jednak antylopy chodzące po drzewie. Aż trudno w to uwierzyć. Na posiłek wyznaczone jest specjalne, bezpieczne miejsce. W innych częściach parku wychodzenie z samochodu jest zabronione. Oprócz nas zatrzymuje się tutaj kilka innych samochodów. Centrum placu zdobi kopiec z usypanych kości i czaszek miejscowych zwierząt. Wieczorem docieramy do obozowiska. W dużych namiotach na ogrodzonym terenie polowe łóżka dają wrażenie komfortu. Tubylcy wielokrotnie ostrzegają nas przed dzikimi zwierzętami, pomimo zabezpieczeń. Doświadczaliśmy tego, gdy do naszego namiotu dostał się duży, dziki kot. Rozerwał wodoczelny worek, w którym wyczuł jedzenie. Kotek najedzony uciekł, my zostaliśmy bez ekwipunku potrzebnego na trekking do Kilimandżaro.

Niezwykle bogactwo fauny i polskie ślady

Na safari każdy samochód ma swojego kucharza. Czekamy cierpliwie, kiedy nasz przygotowuje kolację, zajmując się jak inni ładowaniem baterii i próbami połączenia z In-



Koszule w stylu safari były absolutnym hitem końca lat 70. minionego wieku. Ważny był oczywiście kolor – bladozielony, przechodzący niekiedy w beż, ale istotny był też specyficzny krój z dwoma zapinanymi kieszeniami na przodzie. Samo słowo safari zaczęło się pojawiać w książkach i filmach podróżniczo-przygodowych i stopniowo weszło do słownika osób wyruszających w podróż po Czarnym Łądzie.

ternetem. Połączenie zrywa się nieustannie, prąd też często wyłącza. Normalne, przecież to Afryka. Wieczorem obsługa obozowiska organizuje pokaz folklorystyczny – to dla nich dodatkowy zarobek. Następnego dnia dołącza do nas rodzina z Niemiec – małżeństwo z nastoletnią córką, która jest w Tanzanii na wolontariacie. Rozmawiamy dużo o Afryce i Europie, o sytuacjach, które spotkały nas tutaj i o sprawach pozostawionych w domu. Mamy wrażenie jakbyśmy znali się od dawna. W Tarangire obserwujemy leżące w cieniu drzewa dwa potężne lwy. W pewnym momencie tę sielankę przerywa kilka słoń, które od strony rzeki i ładu głośnym rykiem przeganiają królewską parę. Aby dotrzeć do słynnego Serengetti, musimy przejechać Park Narodowy Ngorongoro. Tylko część tego parku – największa na świecie kaldera wulkaniczna – objęta jest całkowitą ochroną. Na terenach ją okalających żyją Masajowie, którzy wypasają tutaj

stada swojego bydła. Kiedy zatrzymujemy się na chwilę, aby rzucić okiem na bezmiar krateru, nasz niemiecki przyjaciel zwraca uwagę na tablicę z polskobrzmiącym nazwiskiem. Tablica upamiętnia katastrofę lotniczą, w której zginął Michael Grzimek syn profesora Bernarda Grzimka, który spędził życie na badaniu i opisywaniu tych terenów. Bernard urodzony w Nysie w 1909 r. był laureatem Oscara jako scenarzysta do filmów przyrodniczych. Po śmierci spoczął w ukochanym przez siebie miejscu, w grobie obok tragicznie zmarłego syna.

Niesamowity krater, a przedtem nocni goście

Serengetti wita nas morzem pożółkłych traw, przez które podczas „wielkiej migracji” wędrują niezliczone stada zebra i najróżniejszych gatunków antylop. Odbyna się to w styczniu i lutym, czyli za jakieś dwa miesiące. Nie czekamy! Dzisiaj spotykamy dumnie spacerujące lwy. Najpierw pojedyncze osobniki, potem pary lub kilka lwów naraz. W pewnym momencie oczom naszym ukazuje się całe „lwie przedszkole”. Potem następna gratka – wśród konarów ogromnego drzewa wypoczywa lampart. Następnego rano nasz kierowca rozmawia z szoferem innego „terenowca”. Okazuje się, że niedaleko widziany był polujący gepard. To niezwykle szybkie zwierzę, trudne jest do namierzenia. Wreszcie pośród traw dostrzegany drapieżnik rozszarpującego upolowa-



Życ w cieniu sławy

PROF. DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Nie wiem, ilu z nas potrafi płynnie wymienić imiona i nazwiska członków the Beatles. Dla ułatwienia przypomnę, że sławną liverpoolską grupę tworzyli Ringo Starr, George Harrison, John Lennon i Paul McCartney.

W tym, aby dobrze nam poszło z wymienieniem imion i nazwisk żon muzyków dopomaga Marc Shapiro, autor książki „Żony Beatlesów”. Naturalnie nawet największy ignorant pamięta o drugiej żonie Johna Lennona Yoko Ono. Zapewne gorzej będzie z pozostałymi kobietami.

W książce znajdziemy opowieści o dziewięciu żonach Beatlesów. Przeczytamy, że Yoko Ono w pewnym sensie przyczyniła się do ostatecznego rozwiązania grupy. Nie zmienia to jednak faktu, jak powiada autor, że członkowie zespołu skakali sobie do gardeł, zanim pojawiła się Yoko Ono.

Książka pozwala poznać sporo szczegółów z życia gwiazd. Aby być konkretnym, dowiemy się, w jakich okolicznościach doszło do pierwszych spotkań kolejnych żon z członkami zespołu. Przeczytamy, że matka Lindy Eastman, pierwszej żony McCartneya zginęła w wypadku samolotowym 1 marca 1962 r. Owe fakty, podobnie jak wiele innych informacji, nie utrudniają jednak lektury. Wręcz przeciwnie, czynią ją przystępną i pociągającą. A danych jest wiele, chociażby z tego względu, że sam McCartney zenił się trzykrotnie. Czytelnik doceni, że lekturę ułatwia kolorowy wręcz język obecny od pierwszej do ostatniej strony. Przykładowo autor pisze, że Cynthia Powell, pierwsza żona Lennona, została uznana za kameleona. Natychmiast jednak doda, że nie chodzi o zmiany w jej postawie, ale o to w jak różnorodnie była oceniana przez krytyków.

Shapiro nie szczędzi szczegółów, pisząc, jak doszło do rozpadu pierwszego małżeństwa Georga Harrisona z Pattie Boyd. Bez wątpienia może umknąć naszej uwadze informacja, że matka Boyd

wykorzystała swoje mikre znajomości, aby załatwić córce pracę w jakimś londyńskim salonie fryzjersko-kosmetycznym. Nie możemy natomiast zapomnieć, że dla Boyd, Harrison oraz niemniej sławny i żyjący do dzisiaj Eric Clapton napisali legendarne przeboje. Nic zatem dziwnego, że do Boyd przyłgnęła latka muzy artystów. W książce dużo intrygujących opisów, jak żony Beatlesów przeżywały zdrady małżonków oraz jak odbywały się ceremonie ślubne. Nie dlatego, że kobiety były wyrachowane w swoich decyzjach. Raczej z tego powodu szalejących wielbicieli muzyków. Paul McCartney i Linda

Eastman zdecydowali się cichy ślub, mimo że szaleństwo na punkcie Beatlesów nie sięgało zenitu. Kilka godzin przed ceremonią ślubną policja musiała powstrzymać rozgrywane występy do czerwoności wielbicielek muzyka. W książce nie brakuje opisów dramatycznych i wzruszających do łez sytuacji, które w żaden sposób nie są historiami zawartymi w kiepskich i tkliwych czasopismach. Gdy umierała na białaczkę Maureen Cox, pierwsza żona Ringo Starra, przy

jej łóżku siedział perkusista the Beatles i aktualny drugi mąż. Rozplakany muzyk powtarzał wielokrotnie, że ciągle kocha swoją żonę. Już na samym początku książki autor pisze, że jego celem było opisanie życia dziewięciu żon członków zespołu the Beatles w sposób jak najbardziej precyzyjny. I chciał to uczynić z prostego powodu: nigdy bowiem nie doczekały się one chwili, by stanąć dumnie w świetle jupiterów i powiedzieć, jak to jest być żoną sławnego Beatlesa. Trzeba przyznać, że nikomu nie byłoby łatwo, niezależnie, czy w grę wchodzi bycie żoną lub mężem uwielbianych przez cały świat piosenkarzy, kompozytorów lub nawet sportowców. ●

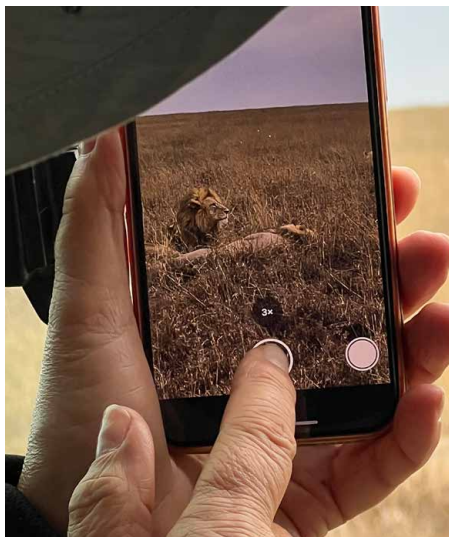
Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



na przed chwilą gazelę. Obok „mały kotek”, dziecko tegoż myśliwego.

Wracamy do Ngorongoro, aby zagłębić się w ogromnym kraterze. Po nas do obozowiska zjechało mnóstwo ludzi z identycznymi namiotami. Dla oznakowania naszego domostwa położyliśmy przy wejściu czaszkę antylopy. Po powrocie z kolacji Niemcy pytają, czy wiemy, który jest nasz namiot. Tak – odpowiadamy – obok czaszki. Ich był następny. Gdy nastąpiła noc odwiedziło nas wielu „gości”: najpierw wieczorem przyszły dzikie świnię – guźce, liczące na resztki z kolacji, nad ranem pojawiły się zebry i słoń posilające się młodymi gałązkami.

Następnego dnia do krateru wulkanu zjeżdżamy około 600 m w dół. Przed nami ogromna równina z kilkoma zbiornikami wodnymi. Na brzegu jednego z nich duże stado hien, a następne nadchodzą. Podjeżdżając bliżej, widzimy padlinę ogromnego hipopotama – dla hien to wspaniała uczta. Mijamy stada antylop, słoń, niezwykle kolorowe ptaki i wiele, wiele innych zwierząt. Kończąc safari, udajemy się do Aruszy. Tutaj, wymieniając kontakty, żegnamy się z naszymi niemieckimi towarzyszami podróży. Może znów nas losy połączą i wyruszymy na wspólne safari, czyli po prostu w podróż? ●



Rodzice czy rodziciele?

DARIUSZ SPANIALSKI



W łazience jeszcze czuć zapach dezodorantu męża, a w jadalni widoczne jest jeszcze jego ulubione miejsce przy stole, ale małżeństwo już przestało istnieć.

Takie zdarzenie wspomiane jest czasem z bólem, a często z ulgą. Jednak rozwód w najbardziej dramatyczny sposób przeżywają dzieci. Zawsze jest dla nich stresem. Jak wielkim zależy od tego, w jaki sposób dziecko zostanie przygotowane do przyjęcia decyzji rodziców.

Wiadomo, rozwody to trudny moment w życiu każdego człowieka; cierpią zazwyczaj wszyscy – ten porzucony i ten, kto odchodzi – natomiast dziecko cierpi w dwójnasób. Rozpada mu się jego poukładany dotąd świat, a do tego jeszcze bywa wciągane do walki rodziców przeciwko sobie. Dziecko jest manipulowane i wykorzystywane. Jest, jak nazwała to Katarzyna Fenik w jednym z pism dla rodziców „wykorzystywane jako armata do wystrzeliwania bolesnych pocisków do jednej ze stron”. Taka manipulacja dziecięcą wrażliwością i budowanie fałszywego obrazu rzeczywistości

pozbawia dziecko, wolne jeszcze od umiejętności krytycznej oceny – oparcia na autorytecie najbliższych mu osób. Dzieci nie wyobrażają sobie życia w rozbitej rodzinie i nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że rozstają się tylko rodzice, nie one! Szczególnie małe dziecko nie może zrozumieć, że mama i tata się rozchodzą. Coś takiego nie mieści się w główce malucha czy nawet starszego dziecka związanego emocjonalnie z obojgiem rodziców. Ono nie potrafi zarejestrować zdarzeń zachodzących w jego środowisku, ponieważ posiada nierozwinięty jeszcze system percepcji, związany z wyobraźnią i inteligencją. I to właśnie daje dorosłym pole do manipulacji faktami i oceną rzeczywistości.

Takie praktyki wywierają ogromny wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka; tym gorzej więc dla dzieci, im większa jest zapalczliwość rodziców w walce przeciwko sobie. Słowa dające upust żalowi i zgrzyocie, być może nieświadomie wypowiedane, manipulują wrażliwością dziecka w taki sposób, aby wytworzyć pewien wzorzec zachowania wobec współmałżonka. Dziecko przyjmuje je w głębokiej rozterce!

We wzajemnej walce wyrażanej w postaci przekupstwa albo coraz większej izolacji,

dziecko staje się ofiarą egoizmu rodziców, którzy próbują rywalizować o uczucia, budować własny wizerunek kosztem partnera, i – co najgorsze – przekupić pociechę przywilejami, prezentami i czym tylko można, aby uznało ono, że właśnie z tym rodzicem jest mu lepiej, że więcej jemu właśnie zawdzięcza, że mocniej go kocha!

Takie manipulowanie uczuciami dzieci, czyni jeszcze większe spustoszenie w ich głowach. Nie wiedzą one, jak się zachować, by nie zranić uczuć mamy lub taty; nie mają pewności, czy mogą przyznać się do własnych rozterek, czy mogą być szczerze. Te wątpliwości sprzyjają poszukiwaniu przez dziecko innych, zewnętrznych autorytetów, a wychowanie powoli staje się domeną ulicy i przypadkowych znajomości. Wytwarza się nieunikniona bariera nieufności, a nawet buntu jako echa konfliktu rodziców zaspakajających własne ambicje, bez troski o dobro dziecka.

„Tatusz już nas nie kocha, masz tylko mnie” – mówimy, by wyładować frustrację i nie zdajemy sobie sprawy z tego, że właśnie w tej chwili dziecko traci rodziców, a zostają jedynie rodziciele! ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sędowy kurator zawodowy



W referendum zapytano
OSŁA czy popiera siano
Odrzekł że
Nie udzieli mu poparcia
Bo zaparcia ma od żarcia
I na jarskie nie ma parcia
Mięcha chce

narysowała: asia
napisał: wojtek

Oleksiiewicz

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

9 WRZEŚNIA (SOBOTA)

- ▲ godz. 16.00 MKP Boruta Zgierz – TS Szczerec Wolbórz (IV liga piłki nożnej)

Miejsce: stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- ◆ godz. 11.00 Narodowe Czytanie – „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej

Miejsce: Miasto Tkaczy Park Kulturowy, ul. Rembowskiego 1

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ◆ od godz. 15.00 Obchody 90-lecia istnienia ROD im. Norberta Barlickiego

Miejsce: ROD im. Norberta Barlickiego Park Miejski im. Tadeusza

Kościuszki w Zgierzu

(organizator: Zarząd ROD im. Norberta Barlickiego)

- ▲ IX Rajd Motocyklowy Ziemi Obiecanej IV Runda Mistrzostw Polski Pojazdów Zabytkowych

Miejsce: Meta Odcinka I – Muzeum pojazdów zabytkowych „Tamte Lata”

Start Odcinka II ul. Ogrodnicza 5/7 Zgierz

(organizator: Stowarzyszenie „Motocykl Moje Hobby” ul. Stargardzka 13, Łódź)

9-10 WRZEŚNIA (PIĄTEK-NIEDZIELA)

- ◆ ZgjezoGranie 2023 Festiwal muzyczny; zlot food trucków; Noc Świąt(ł)na, Wood Design Festiwal

9 WRZEŚNIA (SOBOTA)

- ◆ godz. 10.00-18.00 Wood Design Festiwal – Dzień Rzemieślnika

- ◆ godz. 10.00-23.00 Złot food trucków

- ◆ godz. godz. 12.00-18.00, Europejskie Dni Dziedzictwa: „Tkactwo – żywa tradycja czy zapomniane dziedzictwo?”: pokazy rzemiosła tradycyjnego, historia tkactwa, warsztaty tkackie z Muzeum Miasta Zgierza
- godz. 16.00-18.00 - VII Festiwal „ZgjezoGranie” – edycja z Anią Dąbrowską

- godz. 18.30-19:45 Julia Szwajcer i Talent Kolektyw

- godz. 20.00 koncert Ani Dąbrowskiej

- ◆ godz. 21.30-23.00 Świąt(ł)na Noc – iluminacje i gra światłem

10 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 9.00-13.00 XIV Memoriał im. W. Lisieckiego - impreza biegowa

- ◆ godz. 10.00-23.00 Złot food trucków

- ◆ godz. godz. 12.00-18.00 Europejskie Dni Dziedzictwa: „Tkactwo – żywa tradycja czy zapomniane dziedzictwo?”: pokazy rzemiosła tradycyjnego, historia tkactwa, warsztaty tkackie z Muzeum Miasta Zgierza (organizator: Muzeum Miasta Zgierza)
- godz. 17.00-21.30 Rap/Hip-Hop (scena w pasażu)
- ◆ godz. 21.30-23.00 Świąt(ł)na Noc – iluminacje i gra światłem

Miejsce: Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki

(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

10 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 9.00 XIV Memoriał im. Władysława Lisieckiego – coroczny bieg organizowany w różnych grupach wiekowych

(organizator: Stowarzyszenie Byłych Działaczy, Zawodników i Sympatyków KS „Boruta” Zgierz)

11 WRZEŚNIA (PONIEDZIAŁEK)

- ◆ godz. 11.00 Zapisy elektroniczne na zajęcia z oferty stałej w sezonie 2023/2024 – Oferta dostępna na stronie internetowej CKD (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

11 WRZEŚNIA (PONIEDZIAŁEK)

- ◆ godz. 11.00 Zapisy elektroniczne na zajęcia z oferty stałej w sezonie 2023/2024 – Oferta dostępna na stronie internetowej CKD (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

15 WRZEŚNIA (PIĄTEK)

- godz. 18.00 Wernisaż wystawy „Michał Arkuśński - komiks i ilustracja” Zgierska Galeria Sztuki, MOK, Stary Młyn, ul. Długa 41

Wystawa czynna do 15.10.2023 r.

Wstęp wolny

(organizator: MOK Stary Młyn)

16 WRZEŚNIA (SOBOTA)

- ▲ 11. edycja Narodowego Dnia Sportu

Miejsca: MOSiR, Malinka, Park Miejski im. Kościuszki (organizator: Wydział Sportu UMZ, MOSiR)

17 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

- ◆ godz. 14.00-21.00 Jesienny Festyn Wielokulturowy Zgierz – 8. edycja festynu rodzinnego. W programie m.in. konkursy, mini zabawy, koncerty, spacer z historią i wiele innych atrakcji

Miejsce: Plac Jana Pawła II między kościołem a salą „Przystań”

(organizator: Rada Osiedla Stare Miasto)

22-23 WRZEŚNIA (PIĄTEK-SOBOTA)

- 28. edycja Stodkoblękitów Zgierskich Spółka Małych Teatrów

Miejsce: Stary Młyn, ul. Długa 41A

(organizator: MOK Stary Młyn)

23 WRZEŚNIA (SOBOTA)

- ▲ Godz. 9.00-15.00 I turniej unihokeja juniorów młodszych o Puchar Prezydenta Miasta

Zgierz – impreza dla młodzieży w wieku 14-16 lat

Miejsce: MOSiR Zgierz, ul. Wschodnia 2, hala sportowa im. Zgierskich Olimpijczyków

(organizator: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, ul. Łąkowa 24)

- ▲ godz. 16.00 MKP Boruta Zgierz – KS Warta Działoszyn (IV liga piłki nożnej)

Miejsce: stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

24 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

- ◆ godz. 08.00-13.00 Akcja „Uprzątnij Śwój Strych”

Uczestnicy akcji są zwolnieni z części urzędowej; opłata (po niższej) podczas akcji „Uprzątnij Śwój Strych” wynosi 10 zł za miejsce z samochodem lub 7 zł bez samochodu.

Miejsce: Targowisko Miejskie, ul. Aleksandrowska (organizator: Wydział Promocji i Kultury Urzędu Miasta Zgierza, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Zgierzu)

- ▲ godz. 10.30-18.00 XVI Rajd Edukacyjny „Szlaćmi Walk Wrześniowych” 28pSK i Kresowej Brygady Kawalerii w Gminie Zgierz

Miejsce: Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21 (organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

26 WRZEŚNIA (WTOREK)

- ◆ godz. 11.00-16.00 Europejski Dzień Języków - Wydarzenie zachęcające do nauki języków obcych oraz do poznawania wiedzy na temat krajów europejskich

Miejsce: Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Zgierzu ul. Sokołowska 4

(organizator: ZSO im. Staszica)

29 WRZEŚNIA (PIĄTEK)

- ▲ Seminarium JeetKune Do

Miejsce: mała hala MOSiR, ul. Wschodnia 2

(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

8 PAŹDZIERNIKA (NIEDZIELA)

- godz. 16.00 Bajkobranie dla Naj Najów: Wytwórnik Muzyczny „Inny kolor”

Muzykobajka dla dzieci od 1. roku życia

Koszt: 15zł/osoba

Zapisy elektroniczne dostępne od 02.10 na stronie internetowej CKD

(organizator: Centrum Kultury Dziecka Zgierz)

9 PAŹDZIERNIKA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 19.00 Stand up – Radomska

Bilety w cenie 60 zł

Miejsce: MOK, Stary Młyn, ul. Długa 41A

(organizator: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn)

10 PAŹDZIERNIKA (WTOREK)

- godz. 17.00 „Abstrakcje i portrety” – wernisaż wystawy prac Grzegorza Kubiaka

Miejsce: Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

14 PAŹDZIERNIKA (SOBOTA)

- ◆ godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna: las w słoiku – warsztaty ogrodnictwa dla zespołów rodzinnych

Zapisy elektroniczne dostępne od 02.10 na stronie internetowej CKD

(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Mysliwski”, Popietuszkzi 9
- Bar „U Borów”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobniarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kreda Caffee, Lechonia 2
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytunia 82
- Łażnia Miejska, Łęczyczka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyczka 11

- Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41A
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyczka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyczka 24
- Myjnia samochodowa, Żytunia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pracownie Optyczne, Gałczyńskiego 40
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10

- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępownicza 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zełęńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprzowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraz II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zełęńskiego 45
- Sklep spożywczy „Rados”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6

- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 2B
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popietuszkzi 3A
- „Ter-Lux”, Czerwińskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczyczka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- TV Centrum, Lechonia 2
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczyczka 2
- Zakład fryzjerski „Szalona Nożyczka”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika

„Zgierz – moja przestrzeń”

zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją:

redakcja@starmlynzgierz.pl

lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



MEGA OKAZJA

do **-50%**

**na szkła okularowe,
w tym progresywne**

0 zł

**za profesjonalne
badanie wzroku**

Szczegóły promocji dostępne w regulaminie w salonie.

Okulary to wyrób medyczny. Dla bezpieczeństwa
używaj zgodnie z instrukcją użytkowania lub etykieta.



Pracownia Optyczna
ul. Gałczyńskiego 40, Zgierz
telefon: 42 715 27 85



Pracownia Optyczna
Aleja Armii Krajowej 8, Zgierz
telefon: 42 715 55 55

pracownia  optyczna